

OZIENNIAK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4

Osłrów (Wlkp.), środa, dnia 29 stycznia 1936 r.

Nr. 23

Widmo Habsburgów straszy Berlin

Wiedeń, w styczniu.

Wizycie kanclerza Austrii Schuschnigga w Pradze zrobiono dobrą reklamę — w Berlinie. Otoczono ją nimbem tajemnicy wysokiej klasy, podsuwano jej plany niezmiennie daleko idące. Mówiono więc i pisano szeroko i długo, że wizyta ta oznacza nową orientację Austrii w stronę północnego wschodu. Południe — a więc Rzym — już nie wystarcza Wiedniowi i austriacka igła magnetyczna szuka nowej orientacji. „Kiedyś odchyli się ku swojemu przyrodzonemu kierunkowi, tj. ku północy?” pytał dowcipnie „Angriff” berliński.

Mówiono dalej, że za pośrednictwem Pragi Austrija zbliży się do Małej Entente'y. Ze następnie przedyskutuje się w Pradze problem restauracji Habsburgów, tłumacząc Czechom, że Austrija ma do wyboru dwie alternatywy: monarchję albo hitleryzm. I że w tych ciężkich chwilach trzeba wybierać środki mocne.

Mówiono także w Berlinie, że zanosi się na daleko idącą rozbudowę współpracy ekonomicznej w basenie naddunajskim, oczywiście bez udziału najważniejszego partnera tj. Niemiec. Mówiono w Berlinie, a pisano też suto, że Schuschnigg jedzie jako wysłannik Watykanu i że nosi się z zamiarami podstępnej natury. Oto na przyjęciu u kardynała praskiego dr. Kaspara, ma się spotkać z przedstawicielami Niemców sudeckich. Nie jest to bez „ale”. Wtedy bowiem wylansuje się plan stworzenia wielkiej czeskiej partii katolickiej, któraaby gromadziła w sobie Czechów, Słowaków a także i Niemców. Byłby to krytyczny wymierzony w Henleina.

Jednym słowem wyjazdowi kanclerza Austrii towarzyszyły niebawom fanfary. W miarę jednak trwania pobytu praskiego, poczęły słabnąć te kombinacje. Okazało się, że zawile przypisywano tej wizycie, która była rekonesansem, ale żadnym pozytywnym załatwieniem.

Bo oto: kapitalna kwestja restauracji Habsburgów nie została poruszona, jakby się spodziewać należało. Praga trwa w swoim uporze. Zbliżanie się Wiednia do Małej Entente'y, to także droga długa i ciernista. Włączenie Węgier w system państw „od zatok fińskich aż po południowy kraniec Grecji”, jak mówił w swej mowie na kongresie rolniczym w Pradze prof. dr. Franz Spina, minister bez teki w gabinecie czeskim — także nie narodzi się w ciągu jednego dnia. Węgry stoją jak kamień na drodze całej koncepcji, a pobyt węgierskiego ministra handlu w Berlinie, gdzie przyjęty on został uroczysto na audjencji u kanclerza Hitlera, dowodzi, że Węgry idą dalej po linii polityki pro-niemieckiej i prowłoskiej.

A zatem z całej owej „nowej orientacji” Austrii pozostały narazie szkice i zarysy. Będą one sprzeczowane i rozprowadzone w dalszych rozmowach między Pragą a Wiedniem, ale dzisiaj jest rzeczą jasną, że Austrija nie zrezygnowała bynajmniej z Rzymu i że krok jej w Pradze był tylko wywiadem. Był także dokonany w tym celu, by wykazać niezależność polityki austriackiej, oskarżanej zbyt głośno o subwencjonowanie przez Rzym. Od tego zaś Rzymu musi Wiedeń trochę stronić, skoro Anglja bierze tak poważnie całą grę, skoro firmy angielskie odrzucają zamówienia austriackie, skoro Liga Narodów także dla Austrii coś znaczy. Są to więc gry taktyczne, w momencie gdy Włochy nie są „mile widziane”.

A zatem sensacja kanclerskiej podróży była grubo przesadzona. Jednakże śmiało można powiedzieć, że powiększyła ona wybitnie niepokoje berlińskie w stosunku do zagadnienia austriackiego. Niepokój ten wzrósł

„Dzięki łasce Boga leją obfite deszcze”

Odezwa rządu abisyńskiego do ludności

Addis Abeba, 28. I. — Rząd abisyński ogłosił odezwę do ludności, wzywając ją do coraz bardziej gorliwego współdziałania przy odbudowie kraju. Lepiej narazić się na straty materialne — brzmi odezwa — niż na utratę ojczyzny. Pracujcie ze wszystkich sił dla obrony naszej wolności. Kobiety abisyńskie niechaj idą za przykładem włoszek, które wraz ze swą królową złożyły w ofierze ojczyźnie kosztowności. Dawajcie wszystko, na co was stać, aby nie stać się niewolnikami obcego władcy.

Módlcie się gorąco do Boga, myślcie o tem co uczynił On już dla was. Dzięki łasce

Boga, który broni słusznej sprawy abisyńskiej, leją obfite deszcze w okresie, w którym normalnie bywa posucha. Dziękujcie Bogu za zwycięstwo piękne, które dał naszym wojakom na froncie Tigre, dając im w ręce znaczną zdobycz w sprzęcie wojennym, którego potęgę tak podkreśla nasz przeciwnik, a który Włosi przywieźli ze sobą, usiłując napróżno zagarnąć nasz kraj w swoje ręce. Zjednoczcie wasze dusze, wasze ręce i wasze modlitwy, a najpotężniejsza broń nie będzie w stanie nie uczynić wobec nas”.

(PAT)

Kierunku północnym w oczywistym zamiarze przecięcia komunikacji między frontem a tyłami włoskiem!

Wobec tego dowództwo włoskie postanowiło rozpocząć ofensywę w rejonie Tembien-Enderta.

PARYŻ, 28. I. Źródła francuskie donoszą z Addis Abeba iż w dn. 18 bm. lotnicy włoscy bombardowali ambulans abisyński w pobliżu Makalle.

Kierownik ambulansu austriak dr. Schuppler oraz jego pomocnicy kapitan Brohl i Achmed wysłali telegram protestacyjny do kierownictwa Czerwonego krzyża w Addis Abeba. W telegramie tym podpisani domagali się zawiadomienia Ligę narodów o bombardowaniu zapewniając iż godła Czerwonego krzyża były jaknajlepiej widoczne w chwili bombardowania i dopiero wtedy gdy zdano sobie sprawę, że włoscy ze szczególną zaciętością bombardują ambulans, godła te zostały usunięte.

Abisyński minister spraw wojsk. zginął w zaciętej walce?



Agencje zagraniczne donoszą, że podczas krwawych walk na wschód od Makalle zginął w bitwie abisyński minister wojny 70-letni ras Mulugela. Wzdużmy go na fotografii.

Powrót P. Premjera

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 8,25 powrócił do Warszawy premier Kościelkowski z Bukowiny pod Zakopanem, gdzie spędził kilka dni wypoczynku. W związku z powrotem premiera oczekiwane jest znaczne ożywienie życia politycznego oraz zwiększenie tempa intensywnych prac Rządu. (M.)

Przeszło 11,000 żołnierzy Negusa padło podczas bitew na froncie południowym?

RZYM, 28. I. — Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: marsz. Badoglio telegrafuje:

Kolumna złożona z oddziału czarnych koszul pod dowództwem gen. Agostini zajęła w dn. 26 stycznia miejscowość Malcamouri o 210 klm. od Dolo. W czasie starć z oddziałami nieprzyjacielskimi po stronie abisyńskiej padło 1.467 zabitych.

W czasie bitwy w okolicach Ganale Doria i dalszych operacji po stronie nieprzyjacielskiej

było 10.000 zabitych. Straty w oddziałach włoskich są minimalne, zaś w oddziałach tubyckich wynoszą kilkuset zabitych i rannych.

PARYŻ, 28. I. — Według wiadomości ze źródeł włoskich, naczelné dowództwo włoskie otrzymało z wiarygodnych źródeł wiadomości że silne oddziały przeciwnika zgrupowane w rejonie Andino-Abbi-Addi-Enda-Marian i Guoram pod dowództwem rasa Kassa i rasa Sejuma, zamierzają przeprowadzić atak w

DELEGACJA POLSKA SKŁADA HOŁD ZWŁOKOM KRÓLA

LONDYN, 28. I. — Stojący na czele delegacji polskiej jako specjalny wysłannik Pana Prezydenta Rzeczypospolitej gen. Kazimierz Sosnkowski udał się wczoraj popołudniu krótko po przybyciu do Londynu do pałacu Buckingham, gdzie wpisał się do księgi kondolencyjnej.

Dzisiaj w południu gen. Sosnkowski, b. ambasador Skirmunt, admirał Unrug, płk.

Trzaska-Durski, komandor Solski i kpt. Murszewicz, udali się do Westminster Hallu aby złożyć hołd zwłokom króla Jerzego.

Wczoraj wieczorem gen. Sosnkowski i towarzyszący mu osoby obecne były na prywatnym przyjęciu w pałacu Buckingham, wydanym przez króla Edwarda VIII dla przybyłych na pogrzeb obcych gości.

ZBRODNICZY ZAMACH NA SALI SĄDOWEJ

Zeznający świadek przeszedł czterema kulami

WILNO 28. I. Wczoraj odbywała się w sądzie okręgowym w Wilnie rozprawa główna w procesie Rałsy Koblenckówny i innych w liczbie 17 osób, oskarżonych o przynależność do komunistycznej partii zachodniej Białorusi.

Podczas składania zeznań przez świadka oskarżenia Jakóba Strelczuka, spośród publiczności znajdujących się na sali rozpraw, podszedł do zeznającego Strelczuka młody osobnik i chwyciwszy go lewą ręką za kołnierz marynarki, z trzymanego w drugiej ręce rewolweru dał kolejno 4 strzały do Strelczuka, po czym rzucił się do ucieczki w kierunku drzwi wejściowych, które akurat w tym czasie były otwarte, gdyż przed chwilą wyszedł przez nie woźny sądowy.

Uciekającego zamachowca ścigał znajdujący się na sali rozpraw funkcjonariusze policji i służby śledczej. W tym czasie uciekający strzelił jeszcze dwa razy, raniąc w nogę jedną osobę spośród publiczności.

Z głównego hallu zamachowiec skreślił na schodach, kierując się ku wyciściu z sadu, lecz ścigający go policjanci postrzelili go i zamachowiec upadł na schodach. Okazało się że jest to niejaki Sergiusz Prtycki.

Po pierwszych strzałach, skierowanych do Strelczuka, padł on na ziemię, lecz po chwili uniósł się i znowu upadł na podłogę.

Obaj ranni po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza przygotowali ratunkowego odwiezieni zostali do szpitala. (PAT)

na skutek niedzielnej mowy Starhemberga, wygłoszonej na apelu „Frontu Ojczyźnianego”. Rząd, ustami Starhemberga, powiedział tam zbyt wiele miłych słów legitymistom, a arcyksięcia Ottona nazwano „tout court” cesarzem.

Wiedeń steruje ku monarchji całkiem wyraźnie — mówi sobie Berlin nie bez niepokoju. Fakt, że w Tyrolu i Przedarlunji zaczyna się ruszać energicznie prowadzona akcja legitymistyczna — jest szczególnie dla Berlina nie miły. Tam to bowiem istnieją twierdze nacjonalizmu. Odrzucenie przez Starhemberga wszelkich pokus plebiscytu w Austrii, to także cios dla ruchu.

W tych warunkach o jakimkolwiek zbliżeniu między Wiedniem a Berlinem niema narazie mowy. Zakaz importu pism niemieckich na teren Austrii na dłuższy znowu czas, amnestja świąteczna, która ostentacyjnie objęła socjalistów ale nie hitlerowców — dowodzą, że rząd austriacki nie chce folgować Starhemberg, który jest najwybitniejszą jednostką w rządzie przeprowadza swoją „czystkę” planowo w urzędach, ażeby nie powtórzyły się chwile z epoki Dollfussa, kiedy wrogowie siedzieli w samym centrum władzy. Niebezpieczny m. jor Fey, który podobno miał niezbyt czyste zamiary wobec obecnego rządu, został usunięty na synekurę w „Dunajskim

Towarzystwie Żegluga”.

Problem austriacki zyskuje zatem dla Berlina na zaostreniu. Powstaje pytanie, jak się on dalej kształtuje?

Partja nacjonal-socjalistyczna, pracująca w ukryciu, rozrzucała po Austrii ulotki, wzywając do forsowania plebiscytu. Dano już jej odpowiedź. Partja więc czeka w podziemiach ale niewiadomo co z tego czekania wyniknie.

Berlin zaś ani na chwilę nie spuszcza oka z Austrii, która nie chce ani rusz zakreślić jego marzeń o łączności wielkiego „Deutschum”.

G.

Minister Świętosławski maluje ciężką sytuację szkolnictwa powszechnego

WARSZAWA, (tel. wł.) Duże zainteresowanie w kuluarach sejmowych wywołały dzisiejsze obrady sejmowej komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa oświaty. Na obradach obecny jest minister prof. Świętosławski, który wygłosił wielką mowę. Na wstępie zaznacza p. minister, że sprawę naszkicowania ogólnego programu ministerstwa oświaty odda na plenum Sejmu, dzisiaj ograniczy się do omówienia budżetu.

Może nigdzie — mówi pan minister — rozporządzalne zasoby nie są w takiej dyspo-

WYWŁASZCZENIE

Nędza i bieda są zawsze złymi doradcami, wskazują tę drogę, która jest najkrótsza, nie patrząc zupełnie, czy jest ona moralna.

Dzisiaj, wobec coraz dotkliwszej pauperyzacji warstw włościańskich, coraz częściej pada żądanie szybkiego przeprowadzenia reformy rolnej, opartej na wywłaszczeniu bez odszkodowania.

Jest rzeczą niewątpliwą, że pauperyzacja wsi doszła istotnie do granic wytrzymałości ludzkiej. Wywłaszczenie bez odszkodowania nie jest jednak środkiem odpowiednim i godziwym do gospodarczego podniesienia chłopów.

Ten, kto stoi na gruncie prywatnej własności, jako instytucji, na której się opiera ustroj gospodarczy i społeczny, musi odrzucić wywłaszczenie bez odszkodowania, jako zasadę, która się tej instytucji sprzeciwia i wprost ją niszczy. *Pomiedzy wywłaszczeniem bez odszkodowania i prywatną własnością jest wyraźna sprzeczność. Miec własność, posiadać ją, to znaczy czuć się bezpiecznym w tem posiadaniu. Wprowadzenie wywłaszczenia bez odszkodowania krzywdzi właściciela i pozbawia go prawa, które mu gwarantuje natura i które jest zabezpieczone konstytucją.*

Pius XI, przypominając naukę Kościoła o prawie własności, podkreśla, że właściciel nie traci prawa do posiadania nawet „przez nadużywanie lub nieużywanie własności”, czyli że mu nie można zabierać własności i skonfiskować nawet wówczas, gdy tej własności źle używa. Dlatego *wywłaszczenie jest nieetyczne.*

Ustalenie zasady wywłaszczenia bez odszkodowania byłoby nadto *niebezpiecznym precedensem na przyszłość.* Łatwo jest wejść na pochyłą drogę nieposzanowania etyki, trudno jednak utrzymać się na niej bez stoczenia się na dno bezprawia. Przypomnijmy sobie ewolucję stosunków w Rosji... Muzyk rosyjski przysłał z zapalem pierwsze dekrety bolszewickiej władzy o konfiskacie wielkich obszarów. Z radością zaakceptował z nich swoje gospodarstwo rolne. Doczekał się jednak tego, że 10 lat później *ta sama władza bolszewicka zabierała jemu skolei te „zaokrąglone gospodarstwa” na rzecz państwa.* Działo to prawdo prostej konsekwencji. Jeśli się raz da prawo zabierania własności prywatnej bez odszkodowania, to trzeba się z tem liczyć, że się w ten sposób otworzy naścieżkę bramę dla wszelkiej konfiskaty, tak na rzecz jednej klasy, czy grupy społecznej, jak i na rzecz państwa.

Ten, kto myśli kategoriami wieków, a nie chwili, łatwo rozumie, jak wielki przewrót w pojęciach i w życiu musiałoby wywołać przeprowadzenie zasady o wywłaszczeniu bez odszkodowania. Uchwalenie takiej ustawy przez parlament, czy proste zadekretowanie jej przez rząd „robotniczo-chłopski”, *pożrebało by w ogóle instytucję własności w każdej dziedzinie, a przed społeczeństwem otwarłoby perspektywę kompletnej anarchii.*

Sama negacja, oczywiście, nie może wystarczyć. Obecny ustroj własności rolnej istotnie w niektórych dziedzinach wymaga naprawy. Historia uczy, że ustroj ten ulegał ciągle zmianom. Nie kto inny, tylko sam Pius XI podkreśla to wyraźnie w encyklice „Quadragesimo Anno”. Państwo ma prawo i obowiązek tak regulować prawo własności, by nie wywołało ono „w niezdolne warunki”, gdyż „określanie własności poszczególnych jednostek zostawił Bóg przemysłowości ludzi i urządzeniom narodów”. Papież zaleca interwencję państwa w tej dziedzinie, szczególnie wówczas, gdy skutkiem koncentracji własności następuje proletaryzacja mas. Wtedy bowiem wytwarza się między klasami przepaść, która świadczy o niesprawiedliwości podziału dóbr materialnych i grozi wybuchem niezadowolonych mas. Na państwo spada wówczas obowiązek podjęcia akcji wyrównawczej na terenie własności prywatnej.

Akcja ta musi jednak być zdrowa; *nie może prowadzić do anarchii moralnej i gospodarczej.* Jedną jest tylko droga, która prowadzi do rozwiązania tego trudnego problemu bez wpadnięcia w zgubną krahocność. *Musi być zachowane prawo naturalne do własności.* Wywłaszczenie nie stoi w sprzeczności z tem prawem wówczas tylko, *gdy właściciel w wypadku wywłaszczenia otrzymuje sprawiedliwe odszkodowanie.* Tylko ta droga naprawy ustroju własnościowego jest celowa i bezpieczna. Celowa, gdyż prowadzi do usunięcia przepaści między klasami społecznymi. Bezpieczna, ponieważ nie narusza podstawy ustroju — instytucji własności prywatnej.

Zapewne i ta zasada może się wydać rewolucyjna. Przypomnijmy tu jednak należyte słusne ostrzeżenie Piusa XI: „Kiedy państwo uzgadnia ustroj własności z koniecznościami dobra publicznego, to wówczas dobra, nie zła przysługę oddaje prywatnym właścicielom. W ten bowiem sposób ustroj własności prywatnej, który Opactwo Boże ustanowiła dla ułatwienia ludzkiego życia, państwo skutecznie broni przed wyrodzeniem się w niezdolne warunki i przed upadkiem. Broni prywatnej własności, a nie niszczy; nie osłabia jej, ale ją utwierdza”.

AIAK.

porcyj do ujawniających się potrzeb jak w dziedzinie oświaty. Budżet oświaty opiewa na sumę 340.200.000 zł i w porównaniu z obecnym budżetem wykazuje zmniejszenie o 2.740.000 zł. Przechodząc do szkolnictwa p. minister podkreślił, że będzie dążył do reorganizacji reformy szkolnictwa w myśl zasad ustawy z 11 marca 1932 r. Reorganizacja całokształtu tej reformy wymaga od państwa wysiłku finansowego w najbliższym czasie a przedewszystkiem w zakresie szkolnictwa zawodowego. Alarmujące położenie szkolnictwa powszechnego wynika przedewszystkiem z naturalnego przyrostu dzieci, których liczba w obecnej chwili wynosi w całej Polsce ponad 5.400.000. Wymaga to powiększenia liczby etatów nauczycielskich i izb lekcyjnych. Tymczasem zmniejszenie się środków materialnych spowodowało, że milion dzieci jest poza szkoła.

Stwierdzić muszę otwarcie — mówił dalej minister — że mimo wszystkich wydanych zarządzeń organizacyjnych szkoła powszech-

na przy dzisiejszej liczbie dzieci i wobec rosnącego wciąż przyrostu uczniów nie będzie mogła spełnić należycie swoich zadań w najbliższej przyszłości, zwłaszcza że deficyt etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych w stosunku do ujawniającego się zapotrzebowania wynosiłby faktycznie około 30 tyśięc nauczycieli.

Co do szkolnictwa średniego, to w tej dziedzinie sytuacja budżetowa przedstawia się lepiej, realizacja zaś ustawy ustrojowej rozwija się w szkolnictwie średnim stopniowo.

Następnie minister wspominał o staraniach w kierunku zdobycia najtańszych podręczników. Dłuższy ustęp przemówienia poświęcił dalej minister zagadnieniu szkolnictwa zawodowego, do którego przywiązanie bardzo duże znaczenie. Zbliżenie szkoły zawodowej do życia dokonać się mogło przedewszystkiem tam, gdzie zdolno nawiązać kontakt ze sferami gospodarczymi. Minister podkreślił, że zarówno Izby Przemysłowe, jak i Izby Rolnicze i Rzemieślnicze przychylnie przywitały nowy prąd organizacji szkół zawodowych.

TRZY DONIOSŁE ZAPOWIEDZI MINISTRA OŚWIATY

Obniżenie opłat studenckich. — Zaliczki dla urzędników. — Zwiększenie wydatków na oświatę

WARSZAWA (Tel. wł.) W dalszym ciągu swej mowy, mówiąc o obniżeniu czesnego minister Świętosławski oświadczył, że miał do wyboru albo mechaniczne obniżenie opłat w stosunku do wszystkich słuchaczy, albo roz budowanie ulg indywidualnych przy zachowaniu dotychczasowych stawek dla zamożniejszych studentów.

Min. Świętosławski wybrał drugi system, który polega na tem że w sumie, odpowiadającej 25 proc. spodziewanych wpływów szkoły akademickie będą mogły uwzględnić ulgi indywidualne, obejmujące całość, połowę lub 1/3 opłaty rocznej.

Z ulg tych 63 proc. młodzieży będzie mogło skorzystać.

Pozatem min. Świętosławski uzyskał przyrzeczenie ministra skarbu, że będzie wydane zarządzenie, dające prawo pracownikom państwowym, kształcącym dzieci w szkołach państwowych, korzystać ze specjalnych zaliczek na uposażenie dla uiszczenia opłat szkolnych.

Splata tych zaliczek będzie rozłożona na dogodnie raty.

Wreszcie w końcu minister zapowiedział, że przy III czytaniu sam zgłosi wniosek o powiększenie budżetu oświaty o 7.800.000 zł, z których 4.500.000 zł będzie przeznaczony na automatyczne awanse nauczycieli, a 3.300.000 zł na powiększenie etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych. (M.)

Obrady komisji budżetowej

OPLATY POCZTOWE SA JESZCZE ZA WYSOKIE Polskie Radio na cenzurowanem

WARSZAWA, 28 I. Wczoraj toczyły się o brady nad budżetem ministerstwa poczt i telegrafów, który zreferował poseł Sikorski, zaznaczając, że zasada komercjalizacji nie została dotychczas wprowadzona w życie. Dopóki zasada ta nie zostanie przeprowadzona, nie będzie można ustalić własnych kosztów przedsiębiorstwa.

Rzut oka jednak wystarczy, ażeby stwierdzić, że chociaż posiadamy tanią robociznę od państw zachodnio-europejskich, opłaty nasze są wyższe. Jest to wynikiem zbyt małej ilości zapotrzebowania usług pocztowych.

Referent omawia dalej działalność przedsiębiorstw nadzorowanych przez ministerstwo. O ile chodzi o Polskie radio, to przeszło ono ostatnio prawie zupełnie na własność Państwa. Aparat biurowy wzrósł wtedy do 700 urzędników. Referent omawia szereg życzeń radiu abonentów, podnosząc, że słuszne są życzenia oparcia audycji na regionalizmie.

W dalszym ciągu referent omawia szereg życzeń i postulatów pod adresem ministerstwa poczt. Ida one w kierunku obniżki opłat i rozszerzenia działalności ministerstwa.

W dyskusji jaka się rozwinęła po referacie posłowie wysunęli szereg postulatów. Wiele miejsc poświęcono audycjom radiowym, co do których mówcy byli zdania, że nie odpowiadają one potrzebom abonentów. Wiek-szość posłów opowiadała się za zmniejszeniem opłat przy korzystaniu z usług przedsiębiorstw podległych nadzorowi ministerstwa poczt i telegrafów.

Odpowiedź min. Kalińskiego

Posłom zabierającym głos w dyskusji odpowiadał minister Kaliński, udzielając szczegółowych wyjaśnień. W związku z anielem referenta p. minister zgodził się na skreślenie 2.300 etatów, a co do zasiłków wyjaśnił, że tylko część pozycji 3.142.000 zł., a mianowicie 706.530 zł. stanowią zasiłki a reszta — są to dodatki służbowe za nocną pracę dietę dla ambulantów w pogarach itp. W rezultacie więc p. minister Kaliński prosi o nie obniżanie tej pozycji, jak i innych z wyjątkiem skreślenia etatów.

Co do prowizji udzielanej detalicznym sprzedawcom a wynoszącej obecnie 1 proc. to minister sprzeciwia się jej powiększeniu, gdyż zmniejszyłoby to wpływy. Genera na obniżka taryf w dn. 1 października 1934 r. miała przynieść ok. 30 milionów straty. Dzięki jednak obniżce kosztów własnych i usprawnieniu straty tej nie było. Również nie widzimy spadku obrotu, ale o dalszej poważniejszej obniżce nie można obecnie mówić. Również nie możemy iść na dalsze niższe w opłatach radiowych — może dopiero w końcu roku. Opłaty czekowe w PKO zależą nie od ministerstwa a tylko od PKO.

Pod koniec w sprawie gospodarki Polskiego radia zabrał głos dyr. Starzyński, wskazując, że jeżeli chodzi o programy radiowe to choć w dalszym ciągu są jeszcze narzekania, to jednak w tej dziedzinie mamy znaczną poprawę.

Budżet został przyjęty, zgodnie z przedłożeniem rządowym.

PROWOKACYJNE WYSIEDLANIE POLAKÓW Z GRANIC CZECHOSŁOWACJI

TURKA (nad Stryjem), 27. I. — Wysiedlanie obywateli polskich przez graniczną stację Sianki w powiecie turczańskim trwa w dalszym ciągu. W ostatnich dniach wysiedlono z Czechosłowacji 15 rodzin polskich.

Bezdomne rodziny zamieszkały narazie w barakach dla ubogich.

MOR. OSTRAWA, 27. I. — Aresztowania osób ludności polskiej trwają w dalszym ciągu.

Wczoraj aresztowano 17-letniego Ludwika Kiszę z czeskiego Cieszyna i Augustyna Gemzę, brata aresztowanego przed kilku dniami Adolfa Gemzy. Aresztowanych odstawiono do wzięcia w Morawskiej Ostrawie.

Zalarg łotewsko - niemiecki

RYGA, 28. I. — Łotewska agencja telegraficzna donosi:

Niemieckie biuro informacyjne podało wiadomość o demarche posła niemieckiego w Rydze u premiera i ministra spraw zagranicznych Łotwy Ulmanisa w sprawie dekretów, wydanych w końcu r. ub., skierowanych głównie przeciwko mniejszości niemieckiej na Łotwie. Dekrety te — jak oświadczył poseł niemiecki — obciążają poważnie stosunki Rzeszy z Łotwą.

Łotewska agencja telegraficzna upoważniona jest do następującego oświadczenia:

16 stycznia w związku z nieuzasadnionymi atakami „Voelkischer Beobachter” przeciwko rządowi Łotwy i narodowi łotewskiemu złożył poseł łotewski w Berlinie protest w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy. W rozmowie z sekretarzem stanu Buelowem poseł łotewski wyjaśnił motywy protestu i wypowiedział się przeciwko mieszaniu się rządu niemieckiego w wewnętrzne sprawy Łotwy.

W czasie rozmowy z premierem Ulmanisem w dniu 22 bm. poseł niemiecki w Rydze podkreślił, że rząd Rzeszy musi liczyć się z opinią publiczną Niemiec, która jest źle usposobiona wobec nowych dekretów łotewskich. W odpowiedzi na te uwagi oświadczył poseł łotewski niemieckiemu, że rząd łotewski nie dopuści do żadnej ingerencji obcego państwa w wewnętrzne sprawy Łotwy.

Dekrety, o których mowa, zmierzają do likwidacji poszczególnych organizacji handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych i zastąpienia ich przez organizacje jednolite, kontrolowane przez izbę spółdzielczą, przyczem nie są czynione żadne rozróżnienia pomiędzy organizacjami łotewskimi a niemieckimi.

Sprzedaż masła w Niemczech za specjalnymi zezwoleniami

WARSZAWA 28. I. Z Berlina donoszą, że ostatnio wydane zostało zarządzenie, które dopuszcza się do sprzedaży masła jedynie to gospodarstwo wiejskie, które otrzymują na to specjalne zezwolenie.

Powyzsze zarządzenie spowodowane jest dotkliwym brakiem masła i wzrastającą sprzedażą pokątną.

Niespodziewany sukces venizelistów w Grecji

ATEN, 28. I. — Ministerstwo spraw wewn. ogłasza wyniki wyborów we wszystkich okręgach oprócz wyspy Korfu. Grupy Grupy monarchistyczne Tsaldarisa, Kondylisa i Teotokisa uzyskały razem 127 mandatów, stronnicy Venizelosa (liberałowie) — 126 mandatów, komuniści — 13 mandatów, ludowcy — 2. Wśród wybranych liberałów znajdują się: Xenizelos, Kafandaris, Papanastasiu, Papandreu i Mylonas, (PAT).

RALF MODRZEJEWSKI obchodzi dziś swe 75-lecie

Z Nowego Jorku donosi (aw): Inżynier Ralf Modrzejewski, sławny konstruktor mostów, syn Heleny Modrzejewskiej obchodzi dzisiaj swe 75-e urodziny. Już przed 2 miesiącami utworzył się specjalny komitet, złożony z wybitnych osobistości amerykańskich, m. in. z gen. Pershingiem, który zajął się organizacją obchodu.

Prasa amerykańska poświęca w dniu dzisiejszym wiele miejsca inż. Modrzejewskiemu, charakteryzując jego zasługi dla Ameryki. „New York Times” zaznacza, że mosty przez niego zbudowane przedstawiają wartość przeszło 200 milionów dolarów.

Inż. Modrzejewski jest obecnie prezesem Rady Nadzorczej spółki inżynierów budujących największy na świecie most między San Francisco i Oakland.

OBCHODY SZKOLNE W DZIEŃ IMIENIN P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Minister oświaty prof. Świętosławski zarządził, aby w dniu 1-mym lutego rb. jako w dzień imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, młodzież wszystkich szkół zorganizowała uroczyste obchody ku czci Dostożnego Solenizanta, wyraziła cięła Maestrowi Rzeczypospolitej. Zgodnie z poleceniem ministra obchody te będą wykorzystane dla pogłębienia u młodzieży znajomości konstytucji z dnia 23-go kwietnia 1935 roku, zwłaszcza zaś zrozumienia zasady zwierzchnictwa Prezydenta nad wszystkimi organami Państwa. Obchody będą poprzedzone nabożeństwami szkolnymi w tych szkołach, w których jest świątynia na miejscu.

PRZYJĘCIA W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Z WARSZAWY donosi (ISKRA): Podsekretarz stanu w M. S. Z. przyjął w dniu 25-tym bm. kolejno posła japońskiego w Warszawie p. Ito wraz z nowym sekretarzem poselstwa p. Kimura ambasadora Rzeszy Niemieckiej p. von Moltke i ambasadora Włoch p. Bastianini, a w dniu 27 bm. posła Szwajcarii w Warszawie p. de Stautz.

POSŁOWIE UKRAIŃSCY U GEN. RYDZA ŚMIGŁEGO.

Z WARSZAWY donosi (PAT): Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz Smigły przyjął wczoraj posłów ukraińskich: wicemarszałka Sejmu Mudryja i p. Włodzimierza Celewiczę.

POWRÓT KOMISARZA LESTERA.

Z GDANSKA donosi (PAT): Wczoraj w godzinach popołudniowych powrócił do Gdańska wysoki komisarz Ligi Narodów p. Lester.

Ostatni nakład organu narodowo - socjalistycznego związku urzędników gdańskich „Der Volk und Staat”, posiadający około 10.000 egzemplarzy został zniszczony w całości za artykuły, ostro atakujące wysokiego komisarza Ligi Narodów Lestera.

Jerzy Kurpisz
kapitan dypl.

Przegląd ostatnich działań na frontach abisyńskich

W ostatnich dniach na obu frontach abisyńskich (północnym i południowym) rozegrały się działania operacyjne zakrojone na większą skalę. I tak na froncie południowym w dniu 12 stycznia lewe skrzydło armii gen. Graziani rozpoczęło w rejonie Dolo działania operacyjne. Armia rasa Destu, która w ciągu ledwo około 10 dni doprowadziła do rozbicia sił abisyńskich oraz do opanowania rejonu Negelle, odległego o ponad 350 km od Dolo.

W tym samym jednak czasie na froncie północnym inicjatywa pozostawała jeszcze w rękach abisyńskich. Prowadzili oni ożywioną działalność silnych grup wypadowych pod Makalle mając na celu opanowanie tego najbardziej na południe wysuniętego rejonu ugrupowania włoskiego na froncie północnym.

W ostatnich natomiast dniach (od 21. I.) również na froncie północnym inicjatywę przejęli Włosi, a właściwie uprzedzili zamiary abisyńskie (jak twierdził marsz. Badoglio w komunikacie nr. 106 z dn. 25. I.) i wydał bitwę siłom abisyńskim debuszującym z górzystego Tembienu w kierunku Makalle od południowego zachodu.

Tak więc na obu frontach abisyńskich miały miejsce ostatnio trzy większe działania a mianowicie: manewr włoski z pod Dolo — na froncie południowym, 2) wypad abisyński pod Makalle oraz 3) walki w Tembienie, przyczem ostatnie dwa działania na froncie północnym.

Pokrótkę omówimy skośi wspomniane trzy działania, oraz, przedstawimy dalszy przypuszczalny rozwój wypadków, przyczem szerzej rozpatrzmy zakończoną już fazę operacyjną z pod Dolo.

Manewr włoski pod Dolo.

Od dłuższego już czasu na lewym skrzydło południowej armii włoskiej (gen. Graziani) zawiła groźba w postaci armii abisyńskiej rasa Destu liczącej podobno aż 60 tys. wojowników. Ras Destu mający na swym koncie kilka powodzeń nad oddziałami włoskimi jeszcze w pierwszych dwóch miesiącach wojny nie był swolich zamarów uderzenia na zachodnią część włoskiej Somalii, by przeciwstawić komunikację włoską biegnącą z Mogadiscio (baza zaopatrzeniowa armii gen. Graziani) w kierunku na Gergolubi — Gorahei gdzie zebrane były główne siły gen. Graziani. Pomijając już możliwość wykonania przez rasę Destu tego zamierzenia, należał jednak obiektywnie stwierdzić, że niewątpliwie mógł on poważnie zagrozić ruchom gen. Graziani między rzekami Webi Szebelli i Tapan na Harrar. Swoboda więc działania prawego (wschodniego) skrzydła gen. Graziani na Harrar — Dziśżga wymagała odsunięcia groźby na lewym skrzydle.

Gen. Graziani śledzą też na to skrzydło dość znaczne siły (dużo broni pancernej i kawalerii) w dniu 12. I. uderza na siły rasę Destu pod Dolo, rozbija je pomimo zacieklego oporu i przeciwdzierzeń (n. p. kawalerii) na czolgi włoskie oraz przechodzi do pościgu w trzech kolumnach pomiędzy rzekami Dawa Parma (granica ang. Kenii) i Canale Doria, głównie po osi: Dolo — Filu — Negelle. — W ciągu około 10 dni odrzucił rozprószone oddziały rasę Destu aż poza Negelle (350 km. od Dolo) nietykło likwidując w ten sposób groźbę wiszącą dotychczas nad swym lewym skrzydłem, lecz nawet opanowując potężną połączoną prowincję Sidamo i Borana, gdzie natychmiast zarządził powołanie do szeregów włoskich mężczyzn szczepów tych prowincji.

Fakt ten, jak i obecność gen. Graziani w Negelle oraz zgromadzenie na tym odcinku frontu włoskiego wcale dużych sił, które trudno przerzucić spowrotem na odcinek wschodni — pozwalają przypuszczać, iż gen. Graziani wykorzystają przedewszystkiem uzyskane tu powodzenie i nie podejmie chwilowo działania na Harrar — Dziśżge lecz będzie usiłował powiększyć swój stan posiadania w prowincji Sidamo i Borana. Rozszerzenie się południowego frontu włoskiego na zachód o ponad 200 km. nie jest groźne dla niezbyt zresztą licznej armii gen. Graziani, gdyż na zapleczu grupy włoskiej w tych prowincjach leży angielska Kenia. Poza tym utrzymanie w rękach włoskich tego rejonu, wzgl. jego powiększenie w kierunku północnym i zachodnim odcina drogi dowozu broni do Abisynii z Kenii, którym również płynęło wcale wiele sprzętu wojennego.

Tak więc należy przypuszczać, że gen. Graziani podejmie jeszcze dalsze działania na swym lewym skrzydle, równocześnie przechodząc do obrony na prawym przed sygnalizowaną już ofensywą rasę Nasibu. Działaniom rasę Nasibu jak i marszom dedząsa Makonnen spieszącego z 50 tys. wojowników na pomoc rasowi Destu — usiłują Włosi zapobiec ożywioną działalnością lotnictwa bombardującego, które ustawicznie atakuje skupiska sił abisyńskich.

Należy wspomnieć, że lotnictwo to wcale przyczyniło się również do sukcesu gen. Graziani. Jak bowiem podają źródła włoskie lotnictwo — w czasie manewru z pod Dolo wy-

konało 190 lotów (673 godzin) obrzucając oddziały abisyńskie prawie 40 tonnami bomb. — Nic też dziwnego, że załamanie się armii rasę Destu pod Dolo zamieniło się w rozsypanie. Dla tego lotnictwa baza w Negelle, która podobno tam urządzają już Włosi daje też duże

„Rycerz z Belwederu w srebrnej zbroi”

O tem, jak to Naczelnik Piłsudski opowiadał swemu adjutantowi bajkę ludową

(en) P. Czesław Swirski, b. adiutant Marszałka Piłsudskiego, opisuje na łamach „Kuriera Porannego” w felietonie p. t. „Legenda” ciekawe zdarzenie, które dosadnie ilustruje wielokodność Komendanta i Jego serdeczną pobłażliwość dla małych spraw małych ludzi.

Rzecz się działa w lipcu 1919 roku. Marszałek spędzał wtedy każdą sobotę i niedzielę w Piasecznie, gdzie rodzina mieszała podczas letnich miesięcy. Co poniedziałek rano, adiutant odwoził go spowrotem samochodem do Warszawy. Oto co pisze p. Swirski:

Pewnego poniedziałku rano, spóźniając się nieco wyjechałem po Komendanta. Lipcowe słońce podniosło się już wysoko i grzało upalnie. A był to jeden z wielu dni nieprzerwanej suszy. Gdy słońce, zda się, nawet w nocy nie śni, na krótko leno zachodzi, by po paru godzinach drzemki wyrzucić „skoroświt” i świat rośnie nocna zaledwie ochłodzony, suszy palce nieumiejętnie. Jadąc dość wolno spostrzegam, że się zbliżamy do jakiejś postaci kobiecej, uginającej się pod wielkim tobołem, a zdążającej w tę samą co i my stronę.

Zdjęty litością p. Swirski zatrzymał samochód i zabrał wieśniaczkę, posadziwszy ją na miejscu, na którym zawsze siedział Marszałek. „Zdezorientowaną niespodziewanym porwanem i osadzeniem w mekkim wygodnym samochodzie, jakim w życiu swoim nigdy nie jeździła — objaśniłem jej, że jest to samochód Naczelnika Państwa Polskiego, samego Józefa Piłsudskiego, którego jestem przybocznym oficerem, adiutantem: że On jest bardzo dobry ludzki i, że zato, że jechała siedząc na tego nieścu nie będzie się gniewać. Spostrzegłem, jak

możliwości łatwego działania na Addis Abebe odległej o 450 km. od Negelle.

Czy jednak gen. Graziani utrzyma w swym ręku obecnie osłabnięty rejon, wzgl. go rozszerzy — zależeć będzie w dużym stopniu od skutecznego stawienia czoła niewątpliwym działaniom rasę Nasibu w Ogadenie (na prawym skrzydle) i w centrum włoskim oraz, od szybkiego oczyszczenia zdobytego obszaru z rozbitków armii rasę Destu, którzy partyzantką na tyłach włoskich mogą sprawić wiele kłopotu. Przykład Tembienu z frontu północnego może się tu powtórzyć.

Jutro omówię szczegóły walk w Makalle i w Tembienie.

kobiecina, słuchając tej przedziwnej, nie do uwierzenia opowieści, raz i drugi się przeżegnała.”

Po przybyciu do Piaseczna, kobiecina pożegnała się i stojąc na drodze, długo długo patrzyła za oddalającym się samochodem.

W drodze powrotnej do Warszawy p. Swirski opowiedział Marszałkowi o przygodzie pasażerki. Komendant z uśmiechem pochwalił ten „dobry uczynek”, poczem zamyśliwszy się, snuł dalej refleksje na temat tego zdarzenia:

— „Bardzo zabawne. A przecież było to łaskawe zdarzenie w jej szarem, biednym życiu. Po latach, latach z tego może legenda urosnie. Kiedy będzie miała wnuków-prawnuków, napowół już zdzieciniała, opowiadać będzie o szarej godzinie swej prawnucce: „Byłam wtedy młoda i piękna. Szłam ci pamiętam, wielką drogą z Warszawy do Piaseczna. Skwarne, suche. Pan Bóg dał ludziom za karę lato. Ziemia popękana modliła się o deszcz. A deszczu jak nie ma tak niema. Idę tedy do Piaseczna, a niosę ciężki tołmek syna mojego niby Wojka. Gorąc taki że oddychać niema czem, a przedem ja jeszcze tył szmat drogi. Myślę, żeby choć jaka furmanka, możeby dobre ludzkie podwieził. Nie widać ani żywego ducha, a ledwo już się w'eke. Aż tu jakby spod ziemi stanęła, niby z nieba spłynęła złota karetka samochodowa. Wysiadł z niej rycerz z Belwederu w srebrnej zbroi, a piękny taki, a grzeczny. „Skąd” powiada, „jdziesz Katarzyno, i dokąd? Odwiozę cie...” Zjadł złośliwie pierścien z palca swego i włożył na mój palec i powiada...” itd itd. — „Tak się, oto, tworzą bajki ludowe i legendy...” zakończył z uśmiechem Komendant.

Kilka smutnych refleksyj

Jak kupowano żydowskie głosy w warszawskiej radzie miejskiej? — 21 złotych diet za kilka minut urzędowania — Czas skończyć z marnotrawieniem kapitałów fundacyj — Czy min. Czechowicz mieści się na jednej kanapie z p. Filipowiczem

WARSZAWA, dnia 26 stycznia.

Zastraszające są moralnie toczące się obecnie w stolicy procesy o nadużycia w instytucjach i przedsiębiorstwach komunalnych. Jeden za drugim: i to zakład oczyszczania miasta, który jak się okazuje, oczyszczał miasto... z pieniędzy; to znów lombard miejski; słyszy się już o tem, że ktoś pewnie pójdzie pod sąd z dawnych szefów elektryki...

I to mowa o nadużyciach krociowych! A przecież przypominamy sobie, jak to za poprzedniego zarządu miejskiego na podwórzku magistratu zbierało się kilkuset głodnych pracowników, którym tygodniami nie wypłacano pensji — w chwili, kiedy dyrektor finansowy otrzymał dyspozycję wypłacenia kilkudziesięciu tysięcy złotych na budowę „wyższej szkoły jurdyckiej”, za którą to cenę prezydent miasta kupowało sobie głosy żydowskie na najbliższe posiedzenie rady miejskiej. A trzęsli wtedy magistratem... Obojmi Wielkiej Polski.

Wspominamy o tem dlatego jeszcze, że nietylko Warszawa — cała Polska choruje (tak, choruje,) na samowolę poszczególnych kacyków, którzy rządzą się w instytucjach samorządowych jak szare gęsi.

Oto dla przykładu zjawisko powszechne: w mieście powiatowym X. (mammy akurat na myśli konkretny wypadek w woj. warszawskim) K. K. O., jak i wszędzie, ma radę nadzorczą i komisję rewizyjną. Członkowie komisji rewizyjnej, urzędnik pocztowy, pracuje w swoim urzędzie do godz. 2. popoł. i od godz. 6 wiecz. Między drugą a trzecią wpada do K. K. O. i Wydziału Powiatowego, gdzie spędza po kilkanaście minut i za to wystawia 2 rachunki po 21 złotych jako diety za dobowe. Takich dni ma zgórą 20 miesięcznie. Urzędnik pocztowy!...

Za akceptowaniem takich rachunków komisja rewizyjna toleruje znowu zarobki rady nadzorczej. Rączka rączek!

Nie jest to, proszę państwa, wypadek oderwany. Tak się dzieje w całej Polsce. Nie pozostaje nic innego, jak zbierać konkretny materiał i publikować nazwiska — w myśl apelu p. wicepremiera do społeczeństwa.

Jest to konieczne, tembardziej, że tego rodzaju nadużycia nie dojdą do prokuratury, bo pokryte są podpisami, uchwałami, budżetami rad powiatowych i t. p.

Proszę mi darować, że na dziś zebrało mi się trochę smutnych bardzo spraw.

Jedną z takich jest jeszcze sprawa fundacyj. I to jest bolączka ogólnopolska. Niema prawie fundacji, któreby wydawała pieniądze zgodnie z zapisem ofiarodawcy. Są rządzone tak, że zaledwie utrzymują rządów i pewną ilość pracowników, słowem, „Maciek zrobił — Maciek zjadł”.

Jest to o tyle aktualne, że min. J. Poniatowski na ostatnim posiedzeniu grupy niepodległościowej posłów i senatorów poruszył sprawę parcelacji majątków fundacyjnych na radzie dzierżaw, wyrażając (zresztą, zupełnie słusznie!) przekonanie, że sączyłoby da-

wać natychmiast dochody, które szłyby na właściwe cele.

Sprawa ta jest tembardziej aktualna, że jedno z pism stołecznych, inspirowane przez wykonawców testamentu s. p. Jakóba Potockiego zamieszcza szereg artykułów w tej sprawie, w których odsądza wszystkich (prócz samych wykonawców) od czci i wiary. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że pismo to ma już z tego tytułu dwie sprawy sądowe: jedna z oskarżenia prywatnego, drugą — nawet z oskarżenia z urzędu.

Wobec tego, że opinję publiczną interesuje jedna tylko sprawa: kiedy fundacja s. p. J. Potockiego służyć będzie celom, o które tak dbał zmarły, doręczmy i my kilka szczegółów do tej pozornie tajemniczszej sprawy.

Wykonawcy testamentu nie przekazują fundacji państwu — wbrew wyraźnemu pisemnemu żądaniu rady — opierając się na woli zmarłego, który zlecił przekazanie fundacji po spłaceniu ciążących na niej długów.

Długów jest formalnie 1.100.626 zł 15 gr, z tego do natychmiastowego wypłacenia jest 276.692,03, reszta albo podlega umorzeniu, albo ma po stronie wierzytelności większe sumy, albo wreszcie takie sumy, jak 207 tysięcy jako zapis dla wykonawcy testamentu p. Czuruksa, płatnych jednak po przekazaniu fundacji.

Prawdą jest również, że dochód za okres urzędowania wykonawców testamentu wyniósł zgórą 1.500.000 złotych, zaś na cele fundacyjne wydano za tenże okres 33 tysiące złotych.

Wykonawcy otrzymują łącznie ok. 5 tysięcy miesięcznego wynagrodzenia, zaś p. Czuruksa 5% od dochodów brutto i tyleż od tranżacyj zagranicznych!

Mniejsza już o dalsze, przykre szczegóły. Faktem „nieinspirowanym” jest, że majątek fundacyjny jest systematycznie dewastowany i jeżeli dłużej prowadzona będzie podobna gospodarka, to w rezultacie majątek ten straci ogromnie na wartości.

Nie bez racji chyba wkroczyła w sprawę ta prokuratura.

To jest najistotniejsze i to może najbardziej opinję publiczną interesować.

Niech nam wolno będzie ponadto popieścić maleńką niedyskretną polityczną — również tylko w celu wprowadzenia opinii publicznej z błędów.

Pisma doniosły o utworzeniu się ostatnio dwóch stronnictw politycznych: „Narodowo-Socjalistycznego” na G. Słasku i „Polskiej Partii Radykalnej” w Warszawie.

Co do pierwszej (narod.-soj.) ciekawych odsyłać do kartoteki właściwego urzędu śledczego.

„Polska Partia Radykalna” ma jednak takie nazwiska, jak b. min. Czechowicz, b. ambasador Filipowicz i in.

Polska rzeczywistość przeżyła już niejedno „kanapkowe” stronnictwo, t. j. takie, którego wszyscy członkowie mieszczą się na jednej kanapie (czy kanapie, bo b. min. Czechowicz jest naprzykład b. korpu-

lentny). O cóż więc chodzi? Nie można przecież posądzić szefów tej nowej partii, by chcieli pomóc opozycji, konsolidującej się w nadziei, że kiedyś obejmie rządzą w Polsce. Napewno tak nie myślą.

Myślą tylko o tem, by stać się w jakikolwiek sposób kontrahentami każdego rządu.

Indywidualnie przegrali, może więc jako stronnictwo polityczne gdzieś jakoś odegrać rolę jakiegoś języka u wagi, jak napr. w okresie sejmowalstwa stronnictwo de-Rosseta...

Krótko mówiąc, kto zleknie się tego nowego stronnictwa, musi szukować konajmniej dla dwóch zawodzionych ludzi fotele ministerjalne. Tak przynajmniej mówią o tem w stolicy ludzie poważni.

Pozatem pozostaje otwartą w stolicy kwestja charakteru nowej organizacji obozu piłsudczyków. Narracje zajmują się tem intensywnie prasa opozycyjna brukowa, która żyje parafrazowaniem jednej i tej samej wiadomości od chwili zapowiedzi likwidacji BBWR.

Opinia poważna czeka na ewencjacje miarodajnych w tej mierze czynników, które podobnie istotnie myślą o uzdrowieniu i konsolidacji ruchu społecznego w Polsce.

Wielka akcja budowlana

WARSZAWA, 28. I. Rząd przedsięwziął wielką akcję budowlano-inwestycyjną i rozpoczął już rozmowy z przedstawicielami fabryk cementu, żelaza i drzewa dla ustalenia cen oraz warunków.

Napad rabunkowy na stację kolejową

KRAKÓW, 28. I. — Według nadeszłych tu tej wiadomości, wczoraj rano na kase stacji kolejowej w Ketach — Podlasie dokonano napadu rabunkowego.

Mianowicie po odejściu pociągu osobowego z Ket w stronę Białej-Bielska wdarnęło do pokoi służbowego zawiadowcy stacji dwóch osobników, którzy po sterowaniu zawiadowcy stacji, zrabowali zawartość kasy w sumie przeszło 200 zł poczem zbiegli.

Powiadomiona o napadzie policja rozpoczęła energiczny pościg za bandytami.

NIE TRZY JAJA TYLKO 2%

Emigracyjna prasa niemiecka podaje tekst rozporządzenia Niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rozesłanego do szefów rządów krajowych. Rozporządzenie to brzmi następująco: „Ze względu na zaistniałe czasowo trudności gospodarcze, zarządzam przejściowo aby przy wyrobieniu ciasta, w myśl rozporządzenia z dnia 12 listopada 1934 r. o wyrobach z maki, na kilogram pszennej maki czy też grysku pszenicznego, zamiast 3 jaj używano 2 pół, czy to świeżych czy konserwowanych”.

Edward VIII w zwierciadle anegdoty

— Czy królowe i królowie idą także do nieba? — pytał siedmioletni książę Edward swojej nauczycielki.
— Tak, moje dziecko.
— A czy kiedy są aniołami, to są równi innym aniołom?
— Tak moje dziecko.
— O, to doskonale! Ale prababcia nie będzie z tego zadowolona.
— „Prababcia” to była królowa Wiktorja, znana z surowości i niedostępności.

W rodzinie i wśród najbliższych przyjaciół obecny król Edward VIII nazywany był stale ostatniem ze swych imion: David.

„Wujek Dawid” nazywają go też stale dwie ukochane jego siostrzeniczki: Elżbieta i Małgorzata Róża. Wujek Dawid bawił się z dziewczynkami tak jak nikt w rodzinie. Nieraz malutka Małgorzata jeździła z zachwytem na nim, jak na koniu.

Teraz mała Małgorzata mówi smutnie:
— Dziadzio odszedł, i niema już wujka Dawida, jest król Edward... Czy to nie smutne?

Obliczono, że w ciągu ostatnich 15 lat obecny król Edward VIII przebył około 200 tysięcy kilometrów w swych podróżach i uściślał dlonie milionowi ludzi.

W Kanadzie na przyjęciu w ratuszu w Ottawie uściślał dlonie 2 tysięcy ludzi. Nazajutrz rano przy pierwszym śniadaniu nie był w stanie podnieść do góry ręki.

Zagadka imienia Kiplinga

Po śmierci słynnego pisarza angielskiego Kiplinga, stała się dopiero aktualną kwestja jego imienia, które, jak wiadomo, brzmiało Rudyard.

Przysli jego biografowie w pierwszym rzędzie zaś dziennikarze angielscy stwierdzili, że nie było dotąd ani niema i nadal drugiego obywatela w całym imperjum angielskim, któryby miał takie samo imię jak zmarły Kipling.

Wkrótce jednak zagadka ta się wyjaśniła. Lansowana zrazu wersja, jakoby imię Rudyarda było tylko zanglizowanym imieniem hinduskiem, okazała się nieprawdziwą.

Wnikliwym bowiem reporterom udało się stwierdzić, że imię to nadane zostało przyszlennemu piecy dzungli przez jego rodziców, ku upamiętnieniu miejsca pierwszego ich spotkania.

Odkryło się to w malej, odludnej miejscowości Rudyard, w hrabstwie Staffordshire i stąd też wywodzi się imię wielkiego Kiplinga. Biografowie odetchnęli.

Niewątpliwie liczba Anglików, noszących imię Rudyard w krótkim już czasie się zwiększy, głosząc zarazem sławę niezanego dotąd imienia.

(Jak wiadomo w kościele angielskim i w wielu sektach amerykańskich można nadawać dzieciom imiona, będące nazwami rzeczy, miejscowości, a nawet nazwiskami innych osób. — p. Red.)

33 TRANSMISJE POLSKIE NA ZAGRANICĘ. Polskie Radio nadało w roku ubiegłym 33 transmisje audycji muzycznych do Niemiec, Anglii, Austrii, Węgier, Hiszpanii, Norwegii, Stanów Zjednoczonych i innych krajów. Jak widać z tego, muzyka polska dzięki fałom eteru przenika najdalej granice, poznając zagranicznych słuchaczy z największymi kompozytorami polskimi i najcenniejszymi utworami literatury muzycznej. Nazwiska polskich muzyków coraz częściej znajdują się w programach zagranicznych. Z zagranicy transmitowano 34 audycje z różnych radiofonii. (k)

Polska w przekroju | Wieści ze świata

Spalenie drewnianej trumny Marszałka

Srebrna trumna, w której spoczywał zwłoki marszałka Piłsudskiego złożono w gmachu DOK V w Krakowie. W trumnie srebrnej znajdowały się pewne części drewniane i wkrótce po przeniesieniu zwłok marszałka Piłsudskiego do trumny kryształowej, zaczęli się pojawiać aferzyści, ofiarujący sprzedaż drewnianych części dawnej trumny.

Ażby zapobiec oszustwom tego rodzaju, władze wojskowe zarządziły komisję spalenia drewnianych części srebrnej trumny. Spalenia w obecności delegata DOK V dokonano w sobotę na kopcu marszałka Piłsudskiego.

Upadłość firmy „Plage i Laśkiewicz”

W sądzie apelacyjnym w Lublinie rozpatrywana była skarga incydentalna, wniesiona przez S. A. Plage i Laśkiewicz, fabryka samolotów w Lublinie przeciwko decyzji wydziału handlowego o ogłoszeniu upadłości przed siębiorstwa.

Sąd apelacyjny zażalenie to oddalił i decyzję o upadłości i mianowaniu syndyka utrzymał w mocy uznając je za konieczne dla zabezpieczenia interesów skarbu Państwa.

Morderca policjanta skazany na śmierć

Na karę śmierci skazany został przez sąd okręgowy w Starogardzie bandyta Manikowski, który w listopadzie r. ub. zamordował w Pelplinie posterunkowego P. P. Ś. n. Żmurę. W chwili, gdy ten go legitymował, Manikowski po wypuszczeniu z więzienia Świętokrzyskiego, w którym przesiedział 17 i pół roku, przez kilka miesięcy grasował w Borach Tucholskich, bezkarnie rabując na terenie okolicznych powiatów. Gdy pierścień obław policyjnych zaczął się zacierać bandyta uciekł z Borów Tucholskich do Pelplina, gdzie włamał się do jakiegoś sklepu, spotykając następnie posterunkowego Żmurę. Manikowski zastrzelił policjanta, ale w parę godzin później, po popełnieniu morderstwa schwytano go, gdy wracał do swej kryjówki.

Wstrząsające odkrycie na strychu kościółka

Służba śledcza otrzymała raport o niezwykle makabrycznym odkryciu, jakiego dokonano na strychu kościoła w miejscowości Ogrodzieniec pod Sosnowcem.

Od dłuższego czasu budziła podejrzenie mieszkańców Ogrodzienia przykra woń zalatująca na schodach kościelnych, prowadzących na strych. Podejrzenia te spotęgowały jeszcze obiegające pogłoski, że kościelny parafianin ogrodzieniecki, Józef Woźniak jest współnikiem szajki złodziejskiej. Miejsowa policja podjęła dochodzenie i za zezwoleniem proboszcza przeprowadzała rewizję w obrębie zabudowań kościelnych, w mieszkaniu Woźniaka i na strychu kościoła.

Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Poza ujawnieniem licznych przedmiotów, pochodzących z kradzieży, natrafiono na strychu kościoła na dwie trumienki ze zwłokami noworodków w stanie rozkładu. Wyświetleniem tajemniczych niepochowanych noworodków zajęły się władze sądowo-śledcze.

13-letni pijak hersztem złodziei

W związku z pewną kradzieżą policja wileńska aresztowała kilku młodocianych złodziei, którzy od pewnego czasu grasują w okolicy t. zw. Nowych Zabudowań. Przywódca szajki jest 13-letni Witold Kłos, notowany kilkakrotnie w policji.

Kłos od dwóch lat pije alkohol, a gdy niema pieniędzy na wódkę, nie gardzi nawet denaturatem, rozpiłając przytem i swych kompanów. W dniu targowe młodociani złodzieje okradali wozu chłopskie i operują na rynkach, przyczyniając policji dużo kłopotu.

Zemdląca ze śmiechu w teatrze

Z Warszawy donoszą: Wypadek, który zakrawałby na sprytnie zainscenizowaną reklamę, gdyby nie był prawdziwym, wydarzył się ostatnio na przedstawieniu w Teatrze Malickiej. Mianowicie w czasie trzeciego aktu komedii „Trafika pani generalowej”, gdy na scenie rozgrywała się jedna z akcyj, budzących powszechną wesołość wśród publiczności, 32-letnia urzędniczka Maria Kozikowska dostała ataku śmiechu i zemdląca. Przeniesiono ją do kancelarii teatru, a następnie wezwano pogotowie ratunkowe.

Obłąkana uwięziona w chlewie

Z Warszawy donoszą: policja przeprowadziła rewizję w gospodarstwie Franciszki Potowskiej w Jablonie Legionowej, z zabudowań do niej należących od dłuższego czasu słychać było jęki i wołania o ratunek. Policjanci po przeszukaniu gospodarstwa w chlewie znaleźli młodą kobietę, skrópowaną, leżącą wśród świń.

Nieszczęśliwa kobieta, okropnie zaniedbana, leżała na postaniu ze słomy, wśród nieznośnego zaduchu i okropnego brudu. Na widok policjantów zerwała się z legowiska i padła przed nimi na kolana, błagając o pomoc.

Policja ustaliła, że uwięziona w chlewie kobieta była 22-letnią Regina Bartmanówną, której rodzice mieszkali również w Jablonie Legionowej. Od pewnego czasu Bartmanówna zaczęła zdradzać objawy choroby umysłowej na tle

przeżyć, doznanych po zerwaniu z narzeczoną. Rodzice nie mogli sobie poradzić z chorą umysłowo córką i wówczas zaofiarowała się wyleczyć dziewczynę niejaką Franciszka Potowska. Aby wypędzić „złego” z chorej, zamknęła ją w chlewie ze świniami. Rodzice chorej nie wiedzieli o sposobie kuracji, zastosowanej przez nie-ludzką kobietę. Potowską zajęły się władze.

Groźne napięcie w Egipcie

KAIR 27 I. — Koła rządowe spodziewają się, że dziś kryzys rządowy będzie zakończony. Ali-Maher Pasza utworzy gabinet.

Przywódca Wafdu Nahas-Pasza wydał odezwę ogłoszoną przez radio, wzywająca

ludność do zachowania spokoju w czasie przesilenia gabinetowego.

KAIR, 27 I. — W Mansura, stolicy dolnego Egiptu, wybuchł dziś rozruch. Policja strzelała do tłumu. Jest wielu rannych.

Zaloga wisi na masztach tonącego statku

TOKIO, 27 I. — Statek „Meida-maru” (2153 ton) podczas śnieżycy osiadł na skale pomiędzy Otaru a Sachalinem. Dwa statki wyruszyły na ratunek. Akcję utrudnia śnieżyca.

32 członków załogi wisi na masztach tonącego statku.

Autobus wraz z 30 pasażerami wpadł do przepaści

MEKSYK, 27 I. — Samochód ciężarowy wraz z 30-ma wycieczkowiczami, prowadzony przez nietrzeźwego szofera, w pobliżu Guadaluajary wpadł do przepaści.

6 osób zginęło na miejscu, a reszta odniosła rany.

Alibi Hauptmanna?

PRAGA 28 I. Gazeta „Telegraf” donosi, że kolejarz na stacji Lany, Frantisek Nitka otrzymał od Herminy Just z Chicago listy zawierające jakoby dowody niewinności Hauptmanna.

Na żądanie Herminy Just Nitka zwrócił jej listy.

Pani Just twierdzi, że w liście do Nitki pisała po porwaniu dziecka Lindbergha, nie wiedząc, że Hauptmann będzie oskarżony w tej sprawie i podała pewne szczegóły mogące stanowić dla niego alibi. Nitka odnalazł tylko jedną kartkę listu bez daty. W kartce tej pani Just píše, że w dniu porwania małego Lindbergha Hauptmann znajdował się w więzieniu w jej domu w Chicago. (PAT.)

Kra z 2 tysiącami rybaków przepłynęła dwieście kilometrów

MOSKWA, 28 I. — Lawina lodowa, napędzona przez fale morza Kaspijskiego pod Guriewem z 2.000 rybakami i półtora tysiącem koni zatrzymała się po przepłynięciu 200 km.

Ustalono komunikację z lądem, rybakom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Kryzys gabinetowy zastrza się w Egipcie. Ponieważ przywódca nacjonalistów (t. zw. wafdystów) Nahas Pasza odmówił utworzenia gabinetu koalicyjnego, król powierzył teke premiera swemu mężowi zaufania Ali Mahara Paszy. W szeregu miast Egiptu ponowily się krwawe rozruchy.

Przy ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy utworzono specjalny wydział dla zatwierdzania małżeństw. Wydział ten otrzymał nazwę „wydziału dla ochrony krwi niemieckiej”.

Na mocy uchwały zeszłej sejmiku ostatecznie przez Izby, wbrew veto prezydenta Roosevelta ustawy o wypłacie zasiłku dla byłych wojskowych od 15 czerwca, pocztowa kasa oszczędności St. Zjednoczonych będzie musiała emitować 50-dolarowe bonny na sumę 2.491.000.000 dolarów na wypłatę tych zasiłków.

Były cesarz Wilhelm II-gi obchodził wczoraj w Doorn w kole rodzinnym 77-ma rocznicę urodzin.

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE 16-LETNIEGO CHŁOPCA



Marjan Dobrzykowski, 16-letni uczeń gimn., został odznaczony dn. 25 bm. medalem za ratowanie tonących przez p. starostę obornickiego Kozłowskiego w imieniu p. Min. Spr. Wew. Rzeszy. Dzielnemu ten gimnazjasta, syn kupca obornickiego wyratował dnia 13. 7. 1935 tonącą dziewczynkę z narażeniem własnego życia. Bohaterskiego młodzieńca przedstawiamy naszym czytelnikom. Na naszym zdjęciu widzimy go przy kajaku „Bajka”, z którego wyskoczył i wyratował tonącą.

Dożywiane dzieci. Dzięki wydatnej pomocy Komitetu funduszu Pracy oraz p. starosty powiatowego Wól fartha, rozpoczęto w tutejszej szkole powszechnej dożywianie 100 dzieci. (b)

Życie Wielkopolski

Poznań.

PROWINCJA PRZEPROWADZA ŻYWĄ PROPAGANDĘ na rzecz budowy Domu Żołnierza Polskiego im. Marsz. Piłsudskiego



P. Ferd. Switalski
prezes Komitetu
Budowy Domu Żołnierza

Akcja zbiórki funduszy i materiałów budowlanych na wzniesienie w Poznaniu Domu Żołnierza Polskiego postępuje żywo naprzód — jak to już zresztą niejednokrotnie pisaliśmy. Rozpoczęto już samą budowę, a codziennie napływają dalsze ofiary w gotówce i materiałach. W budowie tego „żywego pomnika” Marszałka Piłsudskiego bierze udział cała wielkopolska, żywo współpracująca z Komitetem budowy, który rozwija energiczną działalność pod przewodnictwem p. prezesa Switalskiego. Obecnie — dla ułatwienia tej współpracy — utworzyły się w poszczególnych powiatach specjalne powiatowe komitety propagandy budowy Domu Żołnierza w Poznaniu, na których czele stanęli wszędzie niemal starostowie powiatowi. W Kościanie więc przewodnictwem takiego komitetu objął p. starosta Karpiński, w Inowrocławiu p. starosta Wilczek, w Nowym Tomyślu p. starosta Sko-

rzeń, w Żninie p. starosta Wuyek, w Lesznie p. starosta Świąkowski, w Chodzieży p. starosta Siekierzyński, we Wrześni p. starosta Kowalski, w Obornikach p. starosta Kozłowski, w Szamotułach p. starosta Narajewski, w Rawiczu p. starosta dr. Lobos, w Szubinie p. starosta Dąbrowski, w Bydgoszczy p. starosta Stefański, w Czarnkowie p. starosta Stępiński, w Gnieźnie p. starosta Suski, w Ostrowie Wlkp. p. starosta dr. Ekkert, w Kępnie p. starosta Dąbrowiecki, w Poznaniu p. starosta dr. Jerzykowski, w Śremie p. starosta Krykiewicz i w Międzychodzie p. starosta St. Zenktele.

Pozatem w Mogilnie na czele komitetu stanął p. mec. Jerzykiewicz, w Wolsztynie p. nac. Urzędu skarbowego mgr. Szczepański i w Krotoszynie p. nac. Urzędu skarbowego Siwiński.

Oprócz tych komitetów powiatów utworzono w miastach i miasteczkach Wielkopolski szereg komitetów lokalnych, które coraz szersze warstwy społeczeństwa wciągają do współpracy z komitetem głównym w Poznaniu

Podn'osle chwile wspomnień historycznych na zjeździe powiatowym Związku Weteranów Powstań Narodowych



Międzychód. Ostatnio z inicjatywy delegata pow. Związku Weteranów Powstań Narodowych por. Adama Majewskiego odbył się tutaj powiatowy Zjazd Związku Weteranów. Zjazd poprzedzony został uroczystym nabożeństwem celebrowanym przez ks. prob. Klauzińskiego, poczem u stóp pomnika poległych powstańców złożono wieńce.

O godz. 12-ej rozpoczęły się obrady zjazdu. Zagajając zjazd por. A. Majewski powitał obecnych, a mianowicie: p. starostę Zenktele, gen. Roja, pułk. K. Chłapowskiego, pułk. Kluske, pułk. Nowaczyńskiego, ks. proboszcza Klauzińskiego, burmistrza Skrzypczaka, delegata zarządu Głównego Zw. Weter. majora Rakowskiego, kierownika wojsk. biura historycznego mgr. Jabłońskiego, komisarza Straży Granicznej pp. Wasilewskiego i Sawickiego, naczelników urzędów przedstawicieli organizacji, gości i towarzyszy broni

— powstańców zebranych w ilości 350 osób.

Następnie przez powstanie i jednomyślnie czczone pamięć Wodza Narodu ś. p. Marszałka Piłsudskiego oraz pamięć poległych i zmarłych powstańców. Obrady zjazdu stały pod znakiem uzupełnienia fragmentu powstania wielkopolskiego na zachodnim froncie, oraz przedyskutowania tych spraw i dopełnienia faktów historycznych wiarygodnymi szczegółami i pominięciem nazwiskami.

Przewodniczył zjazdowi wojew. prezes Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny pułk. K. Chłapowski, który zjechał zjazdowi w imieniu Federacji pomysłu obrad. Następnie p. Paciorekiewicz w świetle nietytu referacie przedstawił zjazdowi fragmenty z walk powstańców na odcinku Sieraków — Zatom Starzy — Kolno — Kamionna — Gralew. Obrady zjazdu zakończono wysłaniem telegramów do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, do Gen. Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rvdza-Śmigłego i Prymasa Polski Kardynała Hłonda.

Przebieg zjazdu był podniosły i odbył się w nastroju rzeczowej dyskusji około scentralizowania wszystkich powstańców w jednym silnym związku. Po zjeździe odbył się wspólny obiad, na którym zebrano pewną sumę pieniędzy dla ojca poległego powstańca Ceglarka z Kwilcza. (wo)

Zdjęcia ilustrowały ciekawe momenty z obrad Zjazdu Pow. Związku Weteranów Powstań Narodowych w Międzychodzie. Pierwsze przedstawia złożenie wieńca przez delegację Związku u stóp pomnika Wolności Powstańców Wielkop. Na drugim zdjęciu członkowie zjazdu z majorem Rakowskim, plk. Nowaczyńskim, starostą Zenktele, plk. Chłapowskim i burmistrzem Skrzypczakiem w pierwszym rzędzie od lewej.



Z boisk i stadjonów

„POZNAŃSKI CYGANIEWICZ“ MICHAŁ KAŁEK święci triumfy w Buenos Aires

„Poznański Cyganiewicz“ — Michał Kałek nie zapomina o swoim rodzinnym mieście. Wyjechałszy przed dwoma laty za Ocean po laury zapasnicze, raz po raz daje znak życia o sobie i ścieżki do Poznania. Szczególnie sympatią zawiązała się pomiędzy Kałkiem a naszym pismem, którego K. był długoletnim czytelnikiem. Ostatnio dostaliśmy list pisany przez Kałkę z Buenos Aires, gdzie obecnie świeci on triumfy. Nie wątpliwie treść tego zamorskiego listu zainteresuje żywo licznych sportowców Poznania i wielbicieli Kałki dlatego też podajemy ją w dosłownym brzmieniu:



MICHAŁ KAŁEK

(Ostatnie zdjęcie nadesłane z Buenos Aires)

„W wrześniu ub. roku — pisze Kałek — odwiedziłem w New Yorku znajomą ze Zbyszko-Stanisławem Cyganiewiczem, który zegnał swego brata Władysława,

wyjeżdżającego do Europy. Wynik tej znajomości, to wyjazd mój do Argentyny na „Trzeci międzynarodowy turniej walk wolno-amerykańskich „Catch-As-Catch-Can“. Po 18-dniowej podróży, zaczepiając po drodze o ważniejsze porty, jak Rio-de Janeiro, dobieśliśmy do celu, do Buenos Aires.

Nie tracąc czasu, skoczyliśmy na gościnne występy do Urugwaju, by szybko wrócić na trwający już wspomniany powyżej turniej. Turniej prowadzi się walka wolno-amerykańska, która mi b. odpowiada, choć należy w niej doskonałości jest trudna (niezłą szkołę otrzymałem w Stanach Zjedn. — 30 ważniejszych walk z tego tylko 3 remisy, reszta wygranej). W walce wolno-ameryk. decyduje przede wszystkim szybkość ruchów, siła, wytrzymałość i wytrzymałość na ból (zamiast „Catch-As-Catch-Can“ można powiedzieć: „łap i kręć zaco możesz i umiesz“).

W Turnieju bierze udział 48 zawodników, różnych narodowości i kolorów skóry — istna wieża Babel o rozmaitych przydomkach jak „El Centuaro“, „dusiciel“ i t. d. Nie brak też „modnych“ dziś Abisycyzyków.

Wpójony mi jeszcze tam w Poznaniu „supless“ jest i tu niezawodnym chwyttem i dotąd wpadł w niego każdy z kim walczyłem. Nie przegryłem ani razu. Czy ten chwyt zupełnie inny od wszystkich tu używanych — podobna się tutaj „publie“. A „publie“ tu gorąco kapanał — i gdy zjawi się na występie 30-40 tys. to jest w stanie zarzucić kwiatami lub — „owocami“ cały ring. Najgroźniejszy mój rywal to wspomniany Francuz Ledoux, zwany „dusicielem“ i były rosyjski oficer olbrzym, Kirilenko.

Jeszcze 2 miesiące ciężkich „opałów“ i upałów jakie tu obecnie panują, a potem do Europy, do Polski, gdzie zamierzam stanąć w maju br.

Wszystkim známym mi i nieznanym sportowcom poznańskim i Szan. Czytelnikom „Dziennika Poznańskiego“ zasylam serdeczne pozdrowienia do zobaczenia do czasu „kiedy znów zakwitną bzy“.

ZDENKA Koubkova POZOSTAJE KOBIETĄ

Sensacja, jaka przez wiele tygodni stanowiła sprawa poci słynnej czeskiej rekordzistki światowej, Zdenki Koubkovej nie wygasła, a prasa czeskosłowacka wypuszcza w świat nowy fajerwerk, streszczający się w słowach Zdenka Koubkova pozostaje kobietą! Podane uprzednio przez różne dzienniki wiadomości że znakomitą lekkoatletką po specjalnej operacji stała się normalnym mężczyzną i że w aktach stanu cywilnego zmieniono już jej rubrykę poci nie były ścisłe.

Wiadomości te wywodziły się z związku z poruczeniem przez Koubkova sukien kobiecych i przywdzianiem garnituru męskiego. Koubkova wprawdzie przychodzi do swego biura w męskim stroju, nie oznacza to jednak jeszcze że stała się mężczyzną.

Dla przepisania w aktach stanu cywilnego nazwiska Zdenka Koubkova na Zdenek Koubek potrzebne było zaświadczenie lekarzy nie praskich, lecz berneńskich, stamtąd bowiem Koubkova pochodzi. Koubkova udała się więc do kliniki ginekologicznej uniwersytetu w Bernie.

Tutaj zaopiekował się nią naczelny lekarz dr. Müller który wbrew twierdzeniom lekarzy praskich oświadczył, że Koubkova nie jest wprawdzie normalna w stu procentach kobiecia, lecz obecny stan jej organizmu, mimo operacji dokonanej w Pradze nie jest dostatecznym dowodem do zmian w aktach stanu cywilnego. Koubkova zdaniem prof. Müllera posiada silne inklinacje do poci żeńskiej i organizm jej zdaje się wyraźnie zwalczać gwałt, zadany jej przez lancet chirurga praskiego. Lekarz zaproponował Koubkovej, by pozostawała dla celów obserwacyjnych na klinice ber-

neńskiej, a gdy się nie zgodziła, polecił jej zjawić się za trzy tygodnie. Miano wówczas jeszcze raz zbadać Koubkova i zdecydować, czy ewentualna ponowna operacja mogłaby zrobić z niej mężczyznę.

Koubkova wdrożona nie zmartwiła się orzeczeniem prof. Müllera, bowiem oświadczyła koleżankom, że chyba pozostanie nadal przy swej poci żeńskiej. Nie zjawiała się też na klinice mimo że termin wyznaczony przez dr. Müllera już dawno minął.

Chodzi wprawdzie jeszcze w męskim garniturze, nosi jednak nadal nazwisko Zdenka Koubkova i jak zapewniają jej koleżanki w urzędzie nie przeważają w niej bezwzględnie pierwiastki kobiece a organicznie też jest raczej kobietą, niż mężczyzną.

„Misiu“ — po operacji



Bolesnej operacji niosa poddać się musiał ostatnio znany bokser poznański, mistrz Polski w półśredniej z roku 1935 i czołowy zawodnik Sokola. — Oktawian Misiurewicz — „Misiem“ popularnie zwany w tut. światku sportowym. Operacja odbyła się w klinice Uniwersyteckiej trwała 2 godziny, a dokonał jej z powodzeniem dr. Zakrzewski. Operacja była konieczna, gdyż zostało stwierdzone u Misiurewicza lewostron-

ne skrzywienie przegrody nosowej i aż w 6 miejscach złamanie chrząstek. Była to „darmiałka“ po walce wrzniętowej z Niemcem Murachem w Warszawie.

Dziś „Misiu“ czuje się już dobrze i niebawem opuści szpital wracając do swej formacji wojskowej. Na ringu bokserkim ukaże się jednak nie wcześniej, jak za 2 miesiące.

Zdjęcie nasze przedstawia Misiurewicza bezpośrednio po operacji.

RADJO

Czwartek 30 stycznia 1936.

Poznań 6.50 Muzyka z płyt; 7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący; 7.55 Pare informacji; 13.00 Muzyka z płyt; 13.30 Popularne opery i operetki — płyty; 15.20 Przegląd gieldowy; 15.30 Tańce hiszpańskie — płyty; 18.40 Jak spędzić święto; 19.00 Znaczenie nowości w literaturze i czytelnictwie; 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny; 19.20 Życie kult. art i społeczne Poznania; 19.25 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe Poznania; 23.05 Walce i tanga — płyty. — W innych godzinach transmisje z Warszawy.

Warszawa 6.30 Pieśń — Kiedy ranne wstają zorze; 6.35 Pobudka do gimnastyki; 6.34-6.50 Gimnastyka; 7.20-7.30 Dziennik poranny; 8.00-8.10 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.05 Dziennik południowy; 12.15-13.00 Poranne dla młodzieży szkół powszechnych. W programie pieśni ludowe. Wyk: Chór dzieci krakowskich pod dyr. Józefa Suwary Melania Sacewiczywa i Halina Ekirowna (fortepian na 4 rece) i Zbysław Woźniak (tenor); 13.25-13.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15-15.20 Wiadom o eksporcie polskim; 16.00 Gadanki Starego Doktora (Tramwaj); 16.15 Nastrojowe piosenki i melodie w wtk. Adama Wysokiego (śpiewy) i Mariana Orzechowskiego (wibrafon); 16.45-17.00 Cała Polska śpiewa; koncert w wtk. chóru „Znicz“ pracowników Gazetnicy Miejskiej pod dyr. Jana Maklakiewicza; 17.00-17.15 O samokształceniu — Czytanie książki — odczyt; 17.15-17.50 Koncert w wtk. Triu Salomonowego; 17.50 Książka i wiedza: O książce Mariana Dzidze chowskiego „Chateaubriand“; 18.00-18.30 Kompozycje fortepianowe Jana Brahmsa w wyk. Ludm. Berkowicz; 19.40 Wiadom. sport. ogólne; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00-20.45 Powieść akustyczna — lekka audycja; 20.45-20.55 Dziennik wieczorny; 20.55-21.00 Teatr antyczny ożywiony — pogadanka; 21.00-21.35 Klasyczny Teatr Wyobraźni premiera słuchowska pt. „Krol Edyp“ według Sofoklesa w oprac. Stefana Srebrnego prof. USB. z muzyką Tadeusza Szeligońskiego; 21.55 Recital śpiewacz Marji Maksakowej. Prz. fortepianie Arkadiusz Makarow; 22.00-23.00 Koncert Symfoniczny Wtk: Ork. P. R. pod dyr. Lucjana Guttr. 23.00-23.05 Wiadom. meteorol. dla żegluzi powietrznej.

Gielda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) żyto 715 g/l; 2) pszenica 756 g/l		
Żyto	12,—	12,25
usposobienie spokojne		
Pszenica	18,25	18,50
usposobienie: spokojne		
Jęczmień browarowy	14,25	15,25
Jęczmień 700-725 g/l	13,75	14,25
Jęczmień 670-680 g/l 30 t	13,25	13,50
usposobienie: spokojne		
Owies 450-470 g/l	14,—	14,25
Owies standardowy		13,75
usposobienie: spokojne		
Maka żytnia wciągowa 0-30% w/w	18,75	19,—
Maka żytnia gat I 0-45% w/w	18,50	18,75
Maka żytnia gat II 0-55% w/w	18,—	18,25
Maka żytnia gat I 0-65% w/w	17,25	17,75
Maka żytnia gat II 45-55% w/w	14,25	15,25
usposobienie: spokojne		
Maka pszena gat IA 0-20% w/w	30,75	32,50
Maka pszena gat IB 0-45% w/w	30,—	30,50
Maka pszena gat IC 0-55% w/w	29,—	29,50
usposobienie: spokojne		

Otreby żytnie przem. standart	9,75	10,25
Otreby pszenne grube przem. stand	12,—	12,50
Otreby pszenne średnie przem. stand	10,75	11,50
Otreby jęczmieńne	9,75	11,—
Rzepak zimowy	41,—	42,—
Rzepak zimowy	40,—	41,—
Siemie lniane	36,—	38,—
Gorzecza	37,—	39,—
Wvka latowa	23,—	24,—
Peluszka	24,—	27,—
Groch Viktorja	24,—	29,—
Groch Folgera	22,—	24,—
Lubin niebieski	9,50	10,—
Lubin żółty	11,—	11,50
Mak niebieski	64,—	66,—
Seradela	22,—	25,—
Koniczyna czerwona surowa	105,—	115,—
Koniczyna czarna 95-97% czyst.	125,—	135,—
Koniczyna biała	75,—	110,—
Koniczyna szwedzka	170,—	195,—
Koniczyna żółta odłuszczone	65,—	75,—
Przełot	75,—	90,—
Makuch lniany w taflach	16,75	17,—
Makuch rzepakowy w taflach	14,25	14,50
Makuch słoneczn. w tafl. 42-43%	18,25	18,75
Śrut Soja	21,—	22,—
Słoma pszena luzem	2,20	2,45
Słoma pszena prasowana	2,70	2,95
Ogólne usposobienie: spokojne.		

Gielda pieniężna w Poznaniu

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pożyczek państwowych płacono za 1 proc. poz. konwers. 57 1/2 proc.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. ofiarowano 4 1/2 proc. listy zast. złote w złocie po 39,— proc., natomiast płacono za 4 1/2 proc. złotowe listy zast. serja L 38,— proc. oraz za 4 proc. listy zast. konwert. 33 1/2 proc. Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 96 1/2.

Targowica w Poznaniu

Poznań dnia 28 bm. — Spędzono: wołów 40, buhajów 155, krów 253, świń 1285, cieląt 494, owiec 62 — razem 2269 zwierząt.

Płacono za 100 kg żywej wagi: Ceny loco Targowica Miejska łącznie z kosztami handlowymi

I. WOŁY:		
1. Pelnomiesiste, wycuczone, nieoprz.	52—58	
2. Miesiste tuczone młodsze do 3 lat	44—50	
3. Miesiste tuczone, starsze	40—42	
4. Mierne odzwijone	32—36	
B. BAHY:		
1. Wycuczone pelnomiesiste	46—54	
2. Tuczne miesiste	42—46	
3. Nietuczne, dobrze odzwijone, starsze	38—42	
4. Mierne odzwijone	32—34	
C. KROWY:		
1. Wycuczone pelnomiesiste	48—54	
2. Tuczne miesiste	40—46	
3. Nietuczne, dobrze odzwijone	26—30	
4. Mierne odzwijone	14—18	
D. LALOVICE:		
1. Wycuczone pelnomiesiste	52—58	
2. Tuczne miesiste	44—50	
3. Nietuczne, dobrze odzwijone	40—42	
4. Mierne odzwijone	32—36	
E. MŁODZIEŻ:		
1. Dobrze odzwijone	30—36	
2. Mierne odzwijone	28—30	
F. CIEŁETA:		
1. Najmłodniejsze cielęta wycuczone	62—68	
2. Tuczne cielęta	54—60	
3. Dobrze odzwijone	50—54	
4. Mierne odzwijone	40—48	
II. OWCE		
1. Wycuczone, pelnomiesiste iagnięta młodsze skopw	56—60	
2. Tuczne starsze skopw i macioriki	40—50	
3. Dobrze odzwijone	—	
III. ŚWINIE (tuczne i kł.)		
1. Pelnomiesiste od 120 do 150 kg żywej wagi	68—90	
2. Pelnomiesiste od 100 do 120 kg żywej wagi	85—86	
3. Pelnomiesiste od 80 do 100 kg. żywe	78—72	
4. Mierne i słabe ponad 90 kg.	72—76	
5. Macior i różne kastraty	72—82	
Przebieg targu normalny.		

Hellen Zenna Smith

KOBIETY ZBYTKU

Autoryzowane tłumaczenie H. Bukowskiej

75) Znowu wybuch okrzyków i oklasków „cudowne cudowne“!

— Czy to nie jest strasznie miłe, Nell?

— No tak, bardzo...

Klaszcze w ręce, ile tylko może. Scena wypełnia się twarzami i mundurami. Dziewczeta w mundurach, mężczyźni w mundurach... Co to wszystko znaczy?

— Ja kto podnosi na duchu, widzieć znowu patriotyczną szukę — mówi ludzki gramofon. Brak patriotyzmu, który daje się zauważyć w ostatnich czasach, jest pożałowania godny. — Chwała Bogu, ja przynajmniej nie wstydę się przyznać, że kocham swój kraj. Jak piękny jest wiersz: „Czyż życie człowiek z duszą tak martwą, tak zimną, który nigdy nie powiedział sobie: to jest mój własny kraj rodzinny?“ Oczywiście odnoszę się to również i do kobiet. To jest piękny, wzniósł poemat.

Mój siostrzeniec śmieje się, gdy go cytuję, ale — co mi tam! Mówi, że gdyby była we Francji podczas wojny, inaczej zapatrzywałabym się na patriotyzm. Ale ja odpowiadam mu: „Nigdy, Fryderyku, nigdy! Nie nigdy nie zmienię moich uczuć patriotycznych. Sto okopów nie zdołałoby tego dokazać...“

— Zapomniałaś się uróżować, kochanie. — mówi Berry. — Pop Nell koniecznie potrzebuje słońca. Wszyscy Angliowie potrzebują słońca. Staram się ja namówić, żeby zrobiła wycieczkę okretm, gdzieś w takie strony, gdzie świeci prawdziwe słońce, a nie ta anemiczna imitacja, która tu macie, lecz rzetelne, palące, żółte słońce, które przenika aż do szpiku kości.

— Sz... szszsz!... Kurtyna idzie w górę, Berry.

Nie dla nas wycieczki wspólne w słońce, moja przybrana córeczko! Boże, jakaż jestem zmęczona życiem! Chce być, toba, Jimie. — Chciałabym leżeć spokojnie obok ciebie na małym cmentarzyku w dobroliwym cieniu starej normandzkiej wleży kościelnej. Dawno już powinabym była skończyć z życiem, a tymczasem brnę coraz dalej, rozpoczynając coraz to nowe rzeczy, doznając porażki po porażce, szukając spokoju, wyobrażając sobie, że go wreszcie znalazłam. Jestem tylko małutka figurka w olbrzymiej księdze świata, powołana do życia olbrzymim piórem olbrzymiego powieściopisarza, który dowolnie przesuw kukielki męskie i żeńskie

Szarpanie się, szukanie swojej własnej drogi jest zupełnie bezużyteczne. Właż do swojego rozdźwięku i stój tam, gdzie cię postawiono. Tu znaczy tylko ogólna fabuła. Jesteś tylko małutką kółkiem i nie powiniesz się wyróżniać i wyobrażać sobie, że coś znaczysz.

— Cudowne, cudowne, bis, bis!...

— Chciałabym wiedzieć czy dzień zawarcia pokoju był naprawdę taki? — pyta rozgorączkowana Berry. — Te tłumy krzyczące i ludzie jadący na radiatorach autobusów? Jakżeż to musiało być zabawne!

— Zupełnie tak było. Bardzo zabawne. Zatrzymaj inne obrazy w naszej pamięci, tak, jak zatał je dzień zawieszenia broni. — Dziarscy bohaterowie, którzy przechodzili przez ulice Londynu, witani okrzykami zachwytu i bohaterów nie tak bardzo dziarskich, których widziałam wtedy gdy nikt nie witał ich okrzykami, gdy sanitariusze wnosili ich z pocągów sanitarnych do mego ambulansu.

— Czuje, że jestem oszukana. Pop. Moje pokolenie skazane jest na strasznie nudne życie Niemca już czarującej wojny, ani zawieszenia broni — noprosto nie! Wogóle nie zdajemy sobie sprawy, cośmy stracili, dopóki nam tego nie przypomni coś w rodzaju tego przedstawienia.

Jeszcze nie upłynęło 18 lat od tego nieszczęsnego dnia, gdy ludzkość rzuciła się głośnie na dół w te najgłupsze awantury na jaką cywilizacja mogła się zdobyć. A już znowu dajemy się porwać nowej fali patriotyzmu. Całe miasto śpieszy na ostatnią sztukę, której właściciel sens ginie w zalewie kolorów państwowych. Młodzi studenci pisa imienne artykuły dla największych dzienników, p. t. „Dlaczego jestem patriota?“ i listy do redak-

cji tej samej treści. Młodzież potyka się o samą siebie w ciągłym poszukiwaniu nowych wrażeń — młodzież tego „poszukiwanego“ pokolenia, dal którego moje pokolenie walczyło, cierpiało i umierało, aby świat uwolnić od wojny.

„Chodźcie, chodźcie, przyłączcie się do ogólnego pędu! Spieszą! Patriotyzm znowu staje się modnym w tym sezonie. Spieszą się. Nie możemy być gorsi od innych, i zarobić na tym można ładny grosz. Bo w gruncie rzeczy żyjemy w czasach gdy handel jest podstawą wszystkiego i nasze pokolenie jest wybitnie handlowo nastawione.

Zapomnijmy o szeregu ciał, leżących na pobojowiskach Flandrii, o smutku, jaki ogarniał miasta portowe, gdy dochodziły wiadomości o zatopieniu okretów przez łodzie podwodne, o ludziach, którzy polegali daleko, na wybrzeżach Gallipoli, pomarli w obozach jeńców albo poginęli w płonących samolotach. Zapomnijmy o oślepionych bohaterach z St. Dunstan i o niebiesko ubranych żołnierzach, wywożonych w wózkach na drogi Richmond. Dziś nie oni już nie znaczą. Gdy lekko, której uczy się jedna rozgorączkovaná generacja niema żadnej istotnej wartości dla młodzieży nowego pokolenia, skwapliwie rwącego się do tworzenia dalszego ciągu historii.

— Mv, biedac dziećmi w kolebce straciłmy olbrzymią doświadczenie, gdy omiela nas wojna — wyzycha Berry, która jest tak młoda, że nigdy nie widziała złotego suwerena, chyba za wystawą u jublera. Berry, która szaleje za mundurami, zupełnie jak ja, biedac dzieckiem, potrafi być unyśnion z drugiego końca miasta aby widzieć zmianę warty albo godzinami przynajmniej się rewii wojskowej.

(Dokończenie jutro)

DZIAŁ URZĘDOWY

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski podaje wszystkim rzemieślnikom, wykonującym samoistne rzemiosło do wiadomości, że w pierwszych dniach miesiąca lutego 1936 r. przeprowadzi ścisłą kontrolę kart rzemieślniczych, a winnych wykroczenia za nieposiadanie kart poda Starostwu do ukarania grzywną na podstawie art. 126 ustawy przemysłowej i art. 16, 45, 46 rozp. Prez. R. P. z dnia 22. 3. 1928 o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 342) a w razie nieściągalności grzywny aresztem zastępczym i równocześnie o zamknięciu zakładu po myśli art. 140 ustawy przemysłowej.

Kartę rzemieślniczą można otrzymać za odpowiednią opłatą w Wydziale dla Spraw Inwalidzkich i Przemysłowych w ratuszu, pokój 14 i to za przedłożeniem:

1. świadectwa mistrzowskiego — art. 145 ust. 1 praw. przem.,
2. świadectwa czeladniczego i 3-letniej praktyki — art. 145 ust. 1 praw. przem.,
3. szkoły techn. i 3-letniej praktyki — art. 145 ust. III, praw. przem.,
4. dyspensy władzy przemysłowej I i II instancji — art. 146 ust. I i II praw. przem.,
5. praw nabytych — art. 3 ust. II art. 145 ust. IV praw. przem.,
6. uprawnień nabytych przez zmarłego rzemieślnika — art. 40,
7. art. 5 ust. III osoba prawna.
8. na podstawie karty rzemieślniczej wydanej przez Starostwo lub Zarząd Miejski innej miejscowości. Ostrów, dnia 25 stycznia 1936 r.

Zarząd Miejski

Burmistrz

(—) W. Cegiłka.

W SPRAWIE PODAŃ

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że wszelkie pisma i podania w sprawach urzędowych, choćby były adresowane osobiście pod nazwiskiem Starosty pow. winne być zaopatrzone we właściwą opłatę stempelową od podania i załączników. O ile intercomuniści proszą o wydanie i przesłanie mu świadectwa względnie odpowiedzi winien również dołączyć w tym celu odpowiednią opłatę stempelową i pocztową w znaczkach. Pisma adresowane pod adresem imiennym Starosty pow., a pozbawione wszelkich opłat nie mogą być poddane urzędowaniu.

Starosta Powiatowy
Dr. Ekkert

OPIEKA NAD SIEROTAMI

Ze względu na znaczny przyrost dzieci nieślubnych, które przeważnie są skazane na łaskę losu lub stają się ciężarem Związku Wspierania Ubogich podaje zainteresowanym do wiadomości, że przeciw winnym zaniechania swoich dzieci nieślubnych będą wdrażał prócz skargi alimentacyjnej bezwzględnie postępowanie karne na podstawie art. 201 poz. 1 i 2 kodeksu karnego, który mówi, że podlega karze więzienia lub aresztu do lat 3-eh ten, kto w złośliwy sposób uchyla się od spełniania obowiązku na nim z mocy ustawy obowiązku utrzymania osoby jemu najbliższej, dopuszcza osobę tę do nędzy czerpania wsparcia publicznego.

Szanowne Obywatelstwo uprasza się o przyjęcie tym najblizszym z pomocą przez składanie ofiar do Głównej Kasy Miejskiej.

Ostrów, dnia 25 stycznia 1936 r.

(—) Ludwik Czajka

Rada Sierot i Opiekun Generalny na m. Ostrów.

KRONIKA MIEJSCOWA

styczeń

29

środa

Kalendarz rzym. kat.
Środa Franciszka
Czwartek Martyny
Kalendarz słowiański.
Środa Zdzisława
Czwartek Dziadumyły
Słońce wschód: 7,23
zachód: 16,15
Księżyc wschód: 9,0
zachód: 23,48

Dyżur nocny z środy na czwartek pełni Dr. Wojtkiewicz, ul. Sienkiewicza 4, tel. 83. Apteka Pod Aniołem, Rynek, tel. 7.

Kino Apollo: Szaleńcy.

Urodzenia: syna: pracownik kolejowy Stefan Przybylski, — córki: plutonowy zawodowy Stanisław Krzaska.

Śluby: porucznik Wojsk Polskich Leon Michalak z Lucją Barbarą Wentzlówną, oboje z Ostrowa, kanonier artylerji przeciwlotniczej Augustyn Muchowski z Warszawy z Wandą Majchrzakówną z Ostrowa.

Zgony: palacz Józef Lesień, 36 lat 9 miesięcy, dziecko Stefan Suski 6 miesięcy, wdowa Małgorzata Szymankiewicz z domu Szczepaniak, 73 lata 6 mies.

Nabożeństwo z okazji imienin Pana Prezydenta R. P.

Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Ostrowie podaje do wiadomości Obywatelstwu miasta i okolicy oraz Związkom i Towarzystwom, że z okazji Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Profesora Doktora Ignacego Mościckiego odbędzie się w dniu 1 lutego 1936 roku o godzinie 9-tej w kościele parafjalnym Uroczysta msza św., na którą uprzejmie zapraszamy.

Związki oraz Towarzystwa posiadające sztandary — chorągwie uprasza się o grenjalny udział w powyższej uroczystości ze sztandarami.

Za Zarząd:

(—) Organiscin sekretarz

(—) Podejma, rejent prezes

DZIECI PRZYJEZDZAJĄCE DO SZKÓŁ OTRZYMAJĄ CIEPŁY POSIŁEK

Od października roku ubiegłego Koło I. Rodziny Kolejowej w Ostrowie prowadzi stację dożywiania dla dzieci, w której są dożywiane dzieci — sieroty po kolejarzach oraz dzieci mniej zamożnych pracowników kolejowych w liczbie 52 dziennie.

Ponieważ liczba dzieci wymagających dożywiania jest znacznie większa, aniżeli na to pozwalają fundusze Rodziny Kolejowej, dożywianie prowadzi się okresami po cztery tygodnie każdy.

Stacja dożywiania mieści się przy ulicy Towarowej przy dworcu i w godzinach od 12 do 15 wydawane są obiady z 2-eh dań, które dzieci spożywają na miejscu. Koszta dożywiania pokrywa w całości Rodzina Kolejowa.

Z walnego zebrania Podoficerów Rezerwy

W niedzielę, dnia 26 b. m. odbyło się Roczne Walne Zebranie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Koła Ostrów w lokalu „Grand Cafe“.

Zebrań to zaszczyt swą obecnością przez Okręg Poz. p. Hole. Po wyczerpujących sprawozdaniach zarządu, udzielono jednogłośnie pokwitowania ustepującemu zarządowi. Nowy zarząd składa się z następujących członków: na prezesa wybrano byłego kilkoletniego prezesa Koła kol. P. Cuskiego, koledy: Kociński Piotr wiceprezes, Cusko Bolesław komendant, Hoyza Stanisław sekretarz, Adamski Jan zast. sekr., Rynkowski Wawrzyniec skarbnik, Sękowski Stefan referent kulturalno-oświatowy, i prasowo propagandowy.

W końcu zebrania zabrał głos prezes okręg. p. Hole, apelując do zebranych by wytrwali w pracy na niwie Przysposobienia Wojskowego oraz podaje do wiadomości, że w dniu 9 lutego br. odbędzie się Walny Zjazd delegatów Okręgu w Poznaniu, na który zaprasza delegatów z Koła Ostrów specjalnie, gdyż według jego zdania Koło tutejsze jest jednym z najruchliwszych Kół Okręgu Poznań. Nowo wybrany prezes kol. Cusko Piotr dziękując zebrany za rzeczową dyskusję i harmonijny przebieg zebrania, wzywa wszystkich członków do współpracy, aby Koło nasze powróciło do poziomu lat dawniejszych solwując zebranie o godz. 19 — hasłem „Cześć Ojczyźnie“.

Komunikat sportowy

Walne Zebranie Sekcji Piłki Nożnej KPW. Ostrów odbędzie się dnia 9 lutego 1936 r. w Świetlicy KPW. przy dworcu o godz. 14.30.

W razie braku statutu przewidzianej ilości członków odbędzie się w II-gim terminie o godz. 15-tej bez względu na ilość obecnych.

Wnioski do uchwał należy kierować do dnia 6-go lutego br. na ręce sekretarza p. Michaśa Marjana w Ostrowie, ul. Kaliska 6.

Ślub. Wczoraj w kościele garnizonowym został pobłogosławiony związek małżeński między p. Lucją Wentzlówną, córką znanego obywatela z Ostrowa, a p. por. z 60 pp. Leonem Michalakiem. Młodej parze życzymy na tej drodze: „Szczęść Boże“.

Jubileusz małżeński. Dziś obchodzą pp. Ignacy i Karolina z domu Kuźnik Józefowiczowie srebrne gody małżeńskie. Z tej okazji życzymy Jubilatowi długich lat szczęścia.

Dyplom i tytuł magistra nauk ekonomiczno-przyrodniczych uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim p. Tadeusz Szczerbiński, urzędnik tutejszego urzędu skarbowego

Z powiatu i okolicy

Z ODOLANOWA

Z Sądu. — Tutejszy Sąd Grodzki skazał Franko R. obywatela niemieckiego na jeden tydzień aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego za nielegalne przekroczenie granicy Polskiej. — ka.

Kino APOLLO

Wielki wojenny polski film dźwiękowy, poświęcony na cześć bohaterstwa Żołnierza Polskiego p. t.

SZALEŃCY (BITWA O WARSZAWĘ)

Epopea bohaterstwa, miłości i obowiązku

W rolach głównych:

Irena Gawęcka,
Józef Czauski,
Jerzy Kobusz,
ponadto udział biorą: 57 i 58 p.p.,
15 p. ul. wielkopolskich, 7 D.A.K.,
14 P.A.L., 3 p. lotniczy,
1 p. czołgów.

NADPROGRAM: TYGODNIK

Kierowniczą stacji dożywiania z ramienia Rodziny Kolejowej jest p. inżynierowa Głotzowa, a stacja dożywiania wchodzi w skład sekcji ochrony zdrowia na czele której stoi p. dr. Karpowicz.

Stacja dożywiania w najbliższych dniach zamierza wydawać obiady dla dzieci kolejarzy, które przyjeżdżają do Ostrowa do szkół, wobec czego dłuższy czas pozostają bez gorącego posiłku.

W stołówce Rodziny Kolejowej za minimalną opłatą będą mogli spożyć obiad i w ciepłym pomieszczeniu spędzić czas oczekiwania na pociąg.

Również projektowane jest wydawanie obiadów za opłatą dla pracowników kolejowych, którzy jak np. samotni, zechcą skorzystać z posiłków stołówki Rodziny Kolejowej.

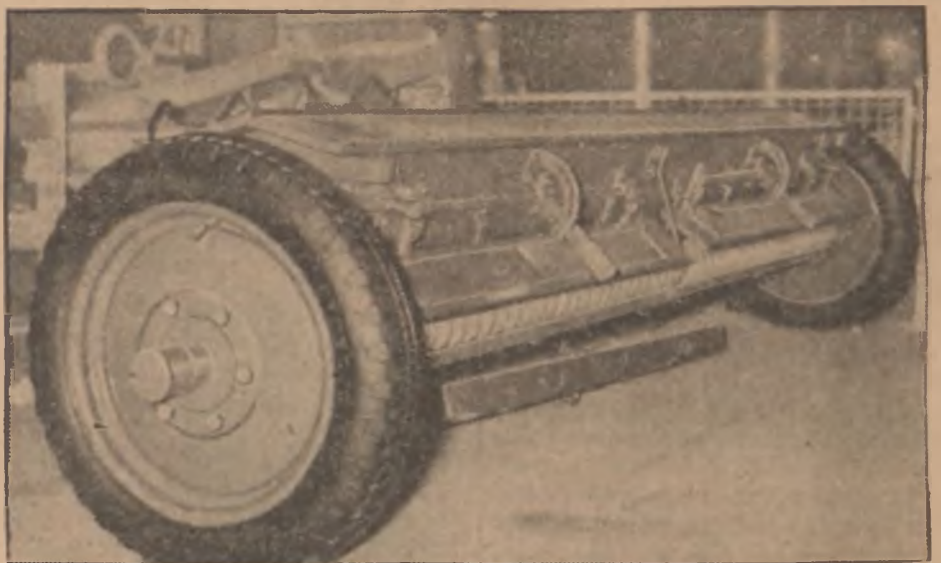
— Z Wierzbna Fraszczaka J. na tydzień więzienia z zawieszeniem na 2 lata i zapłatą kosztów sądowych za kradzież psa na szkodę Żurka w dniu 5. 12. ubiegłego roku. — ka.

— Z. i J. Zajac z Cieszyna za kradzież na szkodę b. obywateli niemieckich skazał — jako pasera Jan na miesiąc więzienia, a Zygryda na sześć miesięcy. — ka.

Z walnego zebrania. — Kat. Stow. Młodzieży nęskiej oddział w Odolanowie urządziło Roczne Walne Zebranie w piątek, dnia 24 stycznia br. wieczorem w

BANDYTA W PRZEBRANIU ZAKONNICY

Do zagrody zamożnego gospodarza we wsi Studzianów, w pow. rawsko-mazowieckim. Stan. Dominika, zapukała onegdaj o zmierzchu zakonnica, prosiąc o nocleg. Dominik przyjął ją chętnie, dał kolację, a kiedy zakonnica wyraziła chęć wygłoszenia nauki dla miejscowych dziewcząt, postarał się, że w godzinie zaroiło się w chacie od dziewcząt z całej wsi. Zakonnica zaczęła im wygłaszać naukę o różańcu. Naraz do chaty zapukał jakiś szofer, któremu obok na drodze zepsuło się coś w motorze, tak że musiał stanąć i poprosić Dominika o pomoc. Szofer, posłuchawszy chwili tego, comówiła zakonnica, wszedł po chwili z Dominikiem na drogę i wyraził przekonanie, że owa nauczająca „zakonnica“ jest przebrany mężczyzną. A że i Dominik miał już pewne podejrzenia, postanowił obaj z szoferem tajemnicę zbadać. Od dziewcząt po chwili rzeshł się do domu, a zakonnica ułożyła się do snu. Dominik z dwoma synami i szoferem weszli do izby. Or bezwładni „zakonnice“ i przekonali się, że to rzeczywiście mężczyzna. W kuferku „zakonnicy“ znaleźli dwa rewolwery i zapas naboju. Przeświadczeni, że w nocy przybędą wspólnicy przebranego bandyty, szofer i synowie Dominika stanęli na czatach, uzbrojeni w rewolwery, znalezione w walizce. Istotnie przed północą zajechał przed dom samochód z którego wysiedli czterej ludzie i zaczęli dobijać się do izby. Odpowiedział im dwa strzały rewolwerów. Od strzałów tych dwaj bandyci padli trupem, wobec czego dwaj pozostali szybko dopadli samochodu i odiechali.



W Berlinie demonstrowano w tych dniach ciekawą nowość rolniczą, a mianowicie maszyny rolnicze z gumowych kołach. Podobno wyniki tych doświadczeń są bardzo korzystne.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić, że dnia 1-go lutego br.

otwieram
w Rynku nr. 10 dom p. Splitta
DROGERJĘ I PERFUMERJĘ

Zadaniem mojem będzie obsłużyć Szan. Klientelę dobrym towarem przy najniższej kalkulacji.

O łaskawe poparcie prosi
Edmund Mieloch

były długoletni kierownik drogerji
M. Wendland DO 76

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych przyjmie Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowym w Ostrowie
Konto K. K. O. powiatu Nr. 189.
Telefon Nr. 91. DO 911

ZAKŁAD
krawiecki Rynek 10 wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa tanio i solidnie
A Skrzypek, mistrz krawiecki. DO 66

Mieszkania do wynaj.

2 POKOJE

z kuchnią od zaraz do wynajęcia najchętniej dla urzędnika. Adres w redakcji Dz. O 74

Zgaby

ZAGINEŁA

legitymacja nr 607 na nazwisko Stanisław Muszyński poborca Skarbowy, wystawiona przez Izbę Skarbową w Poznaniu uprawniającą do znizkowego przejazdu Kolej. Państw., którą się niniejszem unieważnia.
Dz. O. 75

Różne

ŚLAWNA

chiromantka jasnowidząca z Belgji przyjmuje tylko do 30 stycznia i to w poniedziałki, wtorki środy i czwartki ul. Kaliska 13 m 4 l. p.

DO 52

„DZIENNIK OSTROWSKI“ ukazuje się o godz. 8 rano za wyjątkiem dni poświatycznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł. z odnośnieniem do domu 1.50 zł. przez pocztę 1.66 pod opaską w krajach 2.80. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — OGŁOSZENIA: za 1 m/m je-BNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zakazane w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8-18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-iej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Jan Radomski w Ostrowie Poznański. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjnej w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77, 16-56, 33-75, 33-90.